

# SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

<p>PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH.</p> <p>OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ. NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY.</p> <p>KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020 Nr KONTA ROZRACHUNKOWEGO W URZ. P.-T. WARSZAWA I — 276.</p>	<p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81a</p> <p>TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06. ADMINISTRACJI 9-61-92.</p> <p>Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł., 1/2 — str. 175 zł., — 1/4 str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł., — 1/2 str. 125 zł., 1/4 str. 62 zł. 50 gr.</p> <p>Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucji komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., 1/2 str. 60 zł., — 1/4 str. 30 zł.</p>
--	---	--

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XX.

WARSZAWA, 25 WRZEŚNIA 1938 r.

nr 39

TREŚĆ nr 39. przed wyborami samorządowymi — *F. Branny*. Drzewa przydrożne a bezpieczeństwo komunikacji — *St. Rod-wicz*. Jakie typy spółdzielni winny być popierane przez samorząd terytorialny — *Jan Kocioł*. Ze Związku Powiatów R. P. Sprawy bieżące. Wiadomości zagraniczne. Wiadomości gospodarcze. Poradnik samorządowy. Przegląd wydawnictw. Komunikaty.

## Przed wyborami samorządowymi

Żyjemy w okresie ważnych wydarzeń w życiu samorządowym. W krótkim czasie mają nastąpić wybory samorządowe, które zmienią bądź też zmienić winny dotychczasowy skład organów stanowiących i wykonawczych związków samorządowych. Od składu tych organów zależeć będzie, czy samorząd terytorialny spełni swe zadania i obowiązki, tj. czy będzie swobodnie i rzetelnie dążył do zaspokojenia potrzeb ludności danego terenu, oczywiście w ramach swych możliwości finansowych oraz w ramach, nie naruszających ogólnego interesu państwowego.

Pragnąc swobodnego wypowiedzenia się społeczeństwa, komu ono chce powierzyć troskę o interes publiczny na danym terenie, P. Premier wydał okólnik Nr 31 z dn. 9 września br. w sprawie wyborów samorządowych. W ogólnych wytycznych, skierowanych do P. P. Wojewodów, Starostów i przełożonych gmin wiejskich i miejskich, P. Premier kładzie mocny nacisk przede wszystkim na swobodne wykonywanie praw wyborczych i na rzetelność aktu wyborczego.

Zarządzenie powyższe stanowi w naszym życiu samorządowym, jeśli już nie poważny krok naprzód — to przynajmniej ruszenie z martwego punktu. Dotychczas nie widzieliśmy żadnego poważniejszego pociągnięcia, które by zmierzało do oczyszczenia dusznej atmosfery w samorządzie terytorialnym. Wprawdzie nie wszystkim było i jest duszno; są ludzie — rzekomo czynni w samorządzie terytorialnym — którzy oddychają pełną piersią, chwalą na prawo i na lewo instytucję samorządu, która im przynosi korzyści natury moralnej bądź materialnej, lecz nie daje ich wszędzie ogółowi społeczeństwa miejscowego. Podkreślaliśmy to niejednokrotnie czy to na łamach naszego pisma, czy też na zjazdach lub konferencjach regionalnych, lecz głos ten był niestety głosem wołającego na puszczy. Gęsto wprowadzani pod naciskiem

władz administracyjnych do organów stanowiących oraz wykonawczych i zarządzających rzekomi przedstawiciele społeczeństwa miejscowego nie spełniali swych obowiązków, grzesząc brakiem odwagi i poczucia odpowiedzialności. Zasłużyli sobie na miano „kiwonów“, spełniali posłusznie zalecenia czynników politycznych i nadzorczych, przyczyniając się świadomie lub nieświadomie do dyskredytowania w opinii publicznej samorządu terytorialnego. Po odejściu „tych samorządowców“ nikt lży nie uroni, chyba że będą to lży radości i wesela.

Świadomość tego niepożądanego położenia przenikała powoli do sfer zainteresowanych, przeniknęła do czynników decydujących, które rozumieją, że nasze mocarstwowe życie państwowe należy budować od podstaw. Gdy będą zdrowe komórki w organizmie państwowym, to zdrowym będzie i cały organizm — państwo. Zarządzenie o rzetelnych i uczciwych wyborach do organów samorządowych, to dopiero pierwsza jaskółka, zwiastująca nam powrót wiosny do życia samorządowego. Tak to zarządzenie chcemy rozumieć i tak je też rozumiemy. Po tym pierwszym zwiastunie wiosny winny nastąpić dalsze kroki, zmierzające do oczyszczenia niezdrowej atmosfery. W budowie trwałych podwalin bytu państwowego chcą wziąć udział wszyscy obywatele, bez względu na różne ich zabarwienia ideologiczne — obywatele o państwowo - twórczym sposobie myślenia. Ich trzeba dopuścić do udziału przede wszystkim w życiu samorządowym, gdzie rozstrzyga się zagadnienia na platformie gospodarczej, gdzie motorem wszystkich poczynań winna być troska o zaspokojenie potrzeb mieszkańców danego terenu z wykluczeniem wszelkich momentów natury politycznej.

Musimy więc stworzyć w samorządzie atmosferę pracy, atmosferę troski o dobro obywateli i państwa, tępiąc zarazem bez litości wszelkie zakusy o interesy



klasowe bądź partyjne. Niech więc teren pracy samorządowej będzie tą prawdziwą szkołą życia obywatelskiego, szkołą troski o dobro obywatela, a nie szkołą, w której uczy się zdobywania dla wybranych lepsze- go kaska, szkołą nienawiści i intryg, popełnianych pod hasłem dobra społeczeństwa i państwa.

Mamy zapewnione uczciwe i rzetelne wybory, mamy wybrać do samorządu ludzi uczciwych i rzetelnych. Przypuśćmy, że nam się to w znakomitej części udało. Zdawałoby się, że posiadamy już wszelkie warunki do ruszenia pełną parą z miejsca, że skład nowo wybranych organów samorządowych będzie mógł rozpocząć pracę, mając na oku wyłącznie dobro publicz- ne. Lecz niestety, zarządzenie Pana Premiera ogranicza się tylko do akcji wyborczej i dalej nie sięga. A tymczasem w spadku po uprzedniej kadencji pozostaną nam przewodniczący organów kolegialnych, jak wójtowie, burmistrzowie i prezydenci zawodowi, przewodniczący wydziałów powiatowych itd. W ich rękach dotychczas w większości wypadków spoczywały losy samorządu terytorialnego, bo oni niejednokrotnie „wyręcali“ organa samorządowe, jednakże bez brania na się odpowiedzialności, którą często skwapliwie przerzucano na właściwe w myśl ustaw organa samorządowe. Stosowanie w życiu samorządowym tych praktyk stało się poniekąd przyzwyczajeniem, stało się drugą naturą, weszło już w krew. Zdajemy sobie z tego sprawę, że piszemy o sprawach drastycznych, o sprawach, o których z tych czy innych powodów mówi się, ale jeszcze zawsze cichaczem, oglądając się na wszystkie strony, czy tego rodzaju rozmowy nie zaszkodzą temu lub owemu. Skrywając to, co nie jest tajemnicą, szkodzi się tylko sprawie. Lepiej wiedzieć o wszystkim, wiedzieć o rzeczach

przykrych i dążyć do ich usunięcia, niż ciągle biadać i narzekać w ukryciu, załamywać ręce, a niedomagań nie usuwać.

Rzetelna armia wymaga rzetelnych przywódców, posiadających odpowiednie kwalifikacje fachowe. Jeżeli więc, tu i ówdzie przewodniczący organów kolegialnych nie będą mogli z tych czy innych powodów dostosować się do tych wskazówek i zaleceń, które wprawdzie dotyczą na razie tylko samej akcji wyborczej, ale które w konsekwencji muszą być rozciągnięte na pracę nowoukonstytuowanych organów samorządowych, to wówczas winni oni odejść, by nie utrudniać konsolidacji narodowej, jaka winna się syster dokonać i na platformie pracy w samorządzie terytorialnym. Samorządu nie możemy uważać za teren, na którym można eksperymentować, na którym jednostka dufna w swą wiedzę, może wcielać w czyn swe projekty, na którym można popuścić wodzy swym fantazjom pod płaszczykiem interesu publicznego. Samorząd nie może być również tym niewyczerpanym źródłem środków, z którego się je czerpie w wypadkach, gdy zachodzą prawdziwe lub urojone potrzeby pokrywania wydatków, wśród których również i administracji rządowej. Te dotychczasowe choćby odosobnione praktyki, spotykane nieraz, muszą zniknąć z powierzchni życia samorządowego i spodziewamy się, że dalsze zarządzenia Szefa Rządu pójdą niewątpliwie w tym kierunku. A stanie się tak prędzej czy później, gdyż idea samorządowa przetrwała w różnych okresach i w różnych krajach niezyci- liwie jej prądy, a z wszelkich walk i zamętów wychodziła zawsze zwycięsko, bo oparta na trosce o dobro obywatela jest idea niezycięzalną.

F. Branny.

## Drzewa przydrożne a bezpieczeństwo komunikacji

Nie trzeba na to specjalnie uważnego czytelnika pism codziennych, by nie zwrócić uwagi na stałą rubrykę „wypadki samochodowe“. Szczególniej okres minionego lata był bardzo bogaty w wypadki samochodowe i to w dużym procencie — w śmiertelne wypadki.

Nie zwracamy natomiast uwagi, że w tych stałych ogłoszeniach bardzo często mówi się „samochód zarzucił i rozbił się o przydrożne drzewo“. Rezultatem tego uderzenia o przydrożne drzewo było doszczętne rozbicie samochodu, a w konsekwencji śmierć lub kalectwo jadących w nim pasażerów.

Powstaje teraz pytanie, jaki byłby efekt wypadku, gdyby tego przydrożnego drzewa nie było bądź gdyby to drzewo znajdowało się poza obrębem korony drogi, np. poza rowem?

Należy przypuścić, że samochód wpadłby do przydrożnego rowu, potoczył się lub posunął na pewnej długości i w końcu zatrzymałby się, albo też przewrócił. W takim wypadku nie obeszłoby się bez pewnych drobnych lub poważnych obrażeń pasażerów, ale samochód nie wpadłby na takiego stałego

zawalidroge, jakim jest drzewo przydrożne, lub na słup linii teletechnicznej, nie rozbiłby się i nie nastąpiłaby śmierć lub ciężkie kalectwo kierowcy i pasażerów.

Wracając do drzew na krawędziach dróg publicznych i do linii teletechnicznych na poboczach dróg, stwierdzić musimy, że mimo tak ogromnej modernizacji ruchu na drogach przez zjawienie się nowego, szybkiego pojazdu, jakim jest samochód, trwamy w starych przyzwyczajeniach i na krawędziach dróg sadzimy drzewa i prowadzimy linie teletechniczne, o które zabijają się ludzie.

Automobiliści nasi to bardzo potulni ludzie, którzy wiedząc o tym, że każde drzewo, każdy słup na drodze może być przyczyną ich śmierci, z największym spokojem przejeżdżają obok rzędów gęsto na krawędzi drogi nowoposadzonych drzew, lub budowy na poboczu drogi linii teletechnicznych.

W związku z częstymi wypadkami samochodowymi, kończącymi się przeważnie śmiercią kierowcy i pasażerów samochodu, zachodzi konieczność jaknajszybszego poddania rewizji obowiązują-



cych przepisów o zadrzewieniu dróg i budowie na poboczach drogi linii teletechnicznych.

\* \* \*

Aby zgłębić zagadnienie zadrzewienia dróg w związku z wypadkami samochodowymi, postawmy sobie pytanie, jakie odnosimy korzyści z sadzenia drzew przydrożnych i czy przy zachowaniu tych korzyści możliwe jest takie usytuowanie linii drzew i linii teletechnicznych na pasie drogowym, by one nie zagrażały bezpieczeństwu komunikacji?

Odnoszone korzyści z zadrzewienia podzielmy na trzy rodzaje:

- a. drogowo - techniczne;
- b. estetyczne;
- c. materialne.

Do pierwszych należałyby korzyści, odnoszone przez umocnienie drzewami wysokich nasypów, wyznaczanie kierunku drogi w okresie zimy śnieżnej przez rzędy drzew i osłona dla podróżnych pod drzewami w czasie letniej spiekoty.

Umiejętne usytuowanie rzędów, czy też grup drzew obok drogi przyczynia się w dużej mierze do podniesienia piękna krajobrazu, względnie w miejscowościach równinnych do urozmaicenia jednostajnego krajobrazu.

Do korzyści materialnych zalicza się korzyści, odnoszone z eksploatacji drzew przydrożnych po dojściu ich do wieku rębności.

Rozpatrzmy skolei, czy wymieniane wyżej korzyści zostaną zachowane, jeżeli rzędy drzew odsunęlibyśmy jaknajdalej od krawędzi drogi dla stworzenia bezpiecznych warunków dla komunikacji, a w szczególności ruchu samochodowego.

Umacnianie drzewami podstaw nasypu stosuje się na ogół rzadko; ponadto w naszych warunkach terenowych nie zachodzi potrzeba częstego stosowania wysokich nasypów i ewentualne umocnienia drzewami będą z tego powodu rzadkie.

Dla wyznaczenia drzewami kierunków drogi w czasie nocy czy też zimy obojętnym jest, czy rzędy drzew znajdują się na krawędzi drogi, czy też poza rowami; wprowadzić łatwiejszą jest orientacja przy szeregu drzew na krawędzi w czasie zimy (gdy ziemia jest pokryta warstwą śniegu) co do szerokości korony drogi i miejsca położenia rowów drogowych i uniknięcia przez to zjechania do rowu, lecz ta dogodność nie może być równoważona kosztem ludzkiego życia przez rozbicie samochodu o drzewo. Drzewa na krawędzi drogi dla orientacji jadących w okresie śnieżnej zimy pod względem położenia rowów drogowych mogą być bardzo łatwo zastąpione przez słupki na krawędzi drogi z materiału, o który samochód nie rozbije się (np. terrakota).

Jeżeli chodzi o ukrycie się podróżnych pod drzewami przed piekącymi promieniami słońca, to również dobrze, nie nakładając drogi, można ukryć się pod drzewami, rosnącymi poza rowami.

Względy estetyczne będą zachowane i przy sadzeniu drzew poza rowami; kwestia odległości 2—3 m. dla linii drzew od krawędzi drogi w pięknie krajobrazu nie odgrywa żadnej roli. Ponadto sadzenie

drzew poza rowami ze względu na szerokość pasa drogowego daje znacznie większe możliwości na prawdę pięknego usytuowania drzew czy to w formie alei drzew, czy też grup drzew, rosnących w zwartym skupieniu, czy też jakiegoś innego ich usytuowania, które wybitnie przyczyni się do podniesienia estetyki krajobrazu.

Pozostaje sprawa wartości użytkowej materiału drzewnego po dojściu drzew do wieku rębności, która nie wymaga żadnego omówienia jeżeli chodzi o odległości drzew od krawędzi drogi.

Usytuowanie drzew poza przydrożnymi rowami daje ponadto ogromne korzyści dla rozwoju drzew. Drzewa na krawędzi drogi ocierane są przez przejeżdżające wozy, obgryzane przez pędzone po drodze bydło, ruszane przez przechodniów; powstają stąd rany drzew, choroby, które nie rzadko powodują uschnięcie drzewa; drzewa poza rowami nie są natomiast narażone na niszczenie ich w takim stopniu, jak to ma miejsce na krawędzi drogi.

Z powyższego rozważania wynika, że ze względu na korzyści, odnoszone z sadzenia drzew przydrożnych, usytuowanie ich poza rowem nawet podwyższa wartość odnoszonych korzyści.

Odsunięcie linii technicznych poza rowy i poza istniejącą lub projektowaną linię drzew na pasach drogowych jest taką samą bezsporną koniecznością, jak i usunięcie z krawędzi drogi rzędów drzew.

\* \* \*

Wyrąbywanie drzew przydrożnych, całych alei, przed dojściem ich do wieku rębności, należałoby uważać za czyn karygodny. Danego inżyniera drogowego, który zarządził posadzenie na koronie drogi szeregu drzew, a po 10 latach kazał je wycinać dla poszerzenia jezdni drogi, należałoby uważać za mało przewidującego człowieka i godnego napiętnowania. Ale niestety, nawet na drogach dalekobieżnych, o stale rosnącym ruchu mieszanym, które za kilkanaście lat będą musiały otrzymać szerokie jezdnie dla zwiększenia ich przelotności, sady się dzisiaj drzewa na koronie drogi. Inżynier tutaj nic nie jest winien, takie istnieją do dnia dzisiejszego przepisy. Gdy mówimy o konieczności poszerzenia dróg dla zwiększenia ich przelotności, musimy jednocześnie powiedzieć, że drzewa na koronie drogi w czasie jazdy nocą pojazdem mech. zmniejszają optycznie przelotność drogi; w wypadku mijania się z samochodem, jadącym z przeciwnej strony, kierowca odnosi wrażenie, że dla minięcia się samochodów jest jezdnia za wąska i że lada chwila nastąpi katastrofa. U kierowców, ludzi nerwowych, stwarza się predyspozycja dla wypadku; szczególnie groźnym jest ten moment przy mijaniu się dwu samochodów na łuku w czasie nocy.

Wszystkie wyżej naprowadzone okoliczności mówią nam, że rzędy drzew powinny być obowiązkowo odsunięte jaknajdalej od twardej nawierzchni względnie od osi drogi i to na taką odległość, by konieczne w przyszłości poszerzenie korony drogi nie pociągało za sobą konieczności wycinania kilkanaście lat temu posadzonych drzew. Rzędy drzew powinny



być sytuowane możliwie najbliżej granicy pasa drogowego.

\* \* \*

Jest jednak pewna ujemna strona sadzenia drzew blisko granicy pasa drogowego, a w pobliżu przyległych ornych gruntów niedrogowych.

Niektóre gatunki drzew dają duży zasięg korzeni, a jeżeli są to gatunki pochłaniające duże ilości wilgoci gruntu, to sąsiednie uprawne pola zostają z reguły nawet w 20 metrowej odległości od drzewa wyjałowione.

Mogę przy istnieniu takich warunków nie wszczynać sporów z administracją drogową właścicieli większych obszarów, lecz dla drobnego rolnika lub dla właścicieli małych przydrożnych ogrodów i sadów tak bliskie sąsiedztwo drzew będzie powodować dotkliwie straty. Zaradzić temu można przez odpowiedni dobór gatunków drzew, które nie wymagają tak dużych ilości wilgoci i nie będą uniemożliwiać wegetacji zbóż i okopowych przydrożnych gruntów. Konieczne jest tedy przy wyborze gatunków drzew do sadzenia rozważenie sprawy i z punktu widzenia interesów drobnego rolnika lub właściciela sadu bądź ogrodu.

\* \* \*

Jak te sprawy uregulowane są za granicą?

Francuskie Ministerstwo Rob. Publ. rozwiązało zagadnienie zadrzewienia dróg w dostosowaniu do potrzeb nowoczesnego ruchu w 1936 r. W piśmie, obok którego Minister Rob. Publ. P. Bedouc „ma zaszczyt przesłać W. Panu Inżynierowi - Kierownikowi kodyfikację przepisów dotyczących plantacji na drogach publicznych“ wytknięty jest dla inżynierów cel zadrzewienia dróg następująco: „jest rzeczą inżynierów umieć pogodzić we wszystkich wypadkach troskę o utrzymanie pięknego zadrzewienia dróg, co jest przyjemnością i ozdobą, oraz źródłem dochodów z bezpieczeństwem ruchu na drogach“.

W przepisach francuskich w części I-szej powiedziane jest między innymi: „Należy stwierdzić, że wielkim upiększeniem dla dróg są plantacje drzew. Nasze zadrzewione drogi wzbudzają zachwyt i zazdrość u cudzoziemców (turystów). Jeśli nawet niektóre nowe państwa posiadają drogi szersze od naszych, rzadko mogą się pochwalić równoważnikiem naszych pięknych plantacji drogowych, które zawdzięczamy przeczności i gustowi naszych przodków; jest też obowiązkiem staranne utrzymanie drzew, oraz ich racjonalna ochrona. Poza tym zadrzewienie naszych dróg sprawia przyjemność podróżnym, dając im ochłodę i osłonę przed palącymi promieniami słońca“.

Jak wysoka kultura, zamilowanie dla drzew przydrożnych i troska o podróżujących biją z tych kilku zdań z przepisów o zadrzewianiu dróg. Czytając te zdania i wiele innych, odnosi się wrażenie, że to nie suche przepisy, a jakieś serdeczne pismo człowieka, miłującego drzewa, drogi zadrzewione, sławiącego przeczność i gust przodków, troszczącego

się o udogodnienie dla podróżnych na tle głębokiego ukochania ziemi ojczystej.

Co mówią francuskie przepisy o wypadkach samochodowych?

„Często krytykuje się zadrzewienie dróg, przypisując mu liczne wypadki samochodowe.

Niestety, prawdą jest, że przy wielu naszych drogach niewystarczający odstęp od osi zadrzewienia stwarza poważne niebezpieczeństwo wrazie zarzucenia pojazdu, mknącego ze znaczną szybkością. Zarzucenie takie przy pustym poboczu może być bez żadnych konsekwencji, gdy tymczasem pobocza zarosnięte drzewami, szczególnie gdy są zbyt blisko szosy, mogą spowodować katastrofę.

Byłoby przesadą, aby pod pretekstem niebezpieczeństwa, jakie przedstawiają niektóre błędnie założone plantacje, skazywać na zagładę zadrzewienie wzdłuż dróg.

Prawdą zaś jest, że gdy drzewa są dostatecznie oddalone od drogi i posadzone w odpowiednich odstępach, są one niebezpieczeństwem tylko dla nieostrożnych automobilistów“.

Jako naczelną zasadę wysuwają francuskie przepisy konieczność sytuowania rzędów drzew w jaknajdalszej odległości od krawędzi drogi. Najmniejszy odstęp od krawędzi twardej nawierzchni drogi do sąsiedniego rzędu drzew powinien być 1,5 m., co daje odstęp minimalny pomiędzy osiami rzędów drzew:

dla dróg o szerokości 6 m. w koronie 9 m.				
„ „ „ 7 „ „ 10 „				
„ „ „ 9 „ „ 12 „				

Najmniejszy odstęp rzędów drzew od zewnętrznej krawędzi rowu wynosi 0,5 m.

Odstępy drzew w rzędach uzależnione są od gruntów, przez jakie biegnie droga. W gruntach wilgotnych dla drzew o dużym rozroście odstęp waha się w granicach od 16 do 20 m., natomiast w gruntach suchych dla drzew o słabym lub małym rozroście odległość ta powinna wynosić od 12 do 16 m.

Bardzo charakterystyczne jest postanowienie, dotyczące obcinania gałęzi drzew, obok których biegną linie przewodników napowietrznych: „jeśli usunięcie jednej gałęzi okaże się koniecznym dla przeprowadzenia przewodnika, trzeba poświęcić specjalne starania, żeby drzewa nie ucierniały“.

Jednocześnie nasuwają się na pamięć nasze drogi, obok których rzędy pięknych drzew zostały okrutnie oszczędzone przez obcinanie koron dla prowadzenia linii przewodów napowietrznych.

W innym miejscu francuskie przepisy mówią: „zgodnie ze wskazówkami zawartymi w przepisach wszystkie wycięte drzewa powinny być zastępowane nowymi; jeśli zaś tego uczynić nie można, należy równoważnościową plantację założyć w powiecie. W ten sposób majątek plantacji drzew, jeśli nie będzie powiększony, to w każdym razie nie będzie zmniejszony“.

Jak wobec takiego postanowienia francuskich przepisów wyglądają żądania budujących linie przewodników napowietrznych wycięcia z pasów naszych dróg, o tak bardzo rzadkim zadrzewieniu, kil-



ku lub kilkunastu tysięcy drzew dla zbudowania na ich miejsce linii przewodników napowietrznych?

Dalsze części przepisów mówią o ochronie plantacji drzew, wyrębach drzew, wyborze gatunków drzew, o zakładaniu plantacji i pielęgnowaniu młodych drzewek, utrzymaniu plantacji i inne tp.

Jak wynika z postanowień francuskich przepisów, można było pogodzić najistotniejsze interesy, podyktowane względami bezpieczeństwa dla nowoczesnej komunikacji na drogach publicznych z zadrzewieniem dróg, służącym dla upiększenia krajobrazu i dania podróżnym przyjemności i ochłody.

Ale co jeszcze jest ciekawe we francuskich przepisach, to postanowienia, dotyczące wyrębu drzew po dojrzeniu ich do wieku rębności i odnoszonych stąd korzyści przez skarb państwa. Przy wielkim zamiłowaniu dla akcji zadrzewienia dróg nie ma w przepisach nic, co by tchnęło płacziwym sentymentem dla alei starych spróchniałych drzew, grożących zaważeniem, wyjąwszy okazy starych drzew o osobliwej ich wartości; natomiast wyraźnie mówi się o konieczności ścinania drzew po dojrzeniu ich do wieku rębności dla przysporzenia dochodów skarbowi francuskiemu. Ale jako warunek postanowienia wysuwają konieczność bezzwłocznego zasadzenia nowych drzew, względnie gdy ich na tym samym miejscu, z tych czy innych powodów, nie można zasadzić, należy, jako równoważnik, założyć odpowiednią plantację drzew w powiecie aby ich ilość jeśli nie może się zwiększyć, to w żadnym wypadku nie uległa zmniejszeniu.

Dotychczas w Polsce, prawdopodobnie ze względu na braki kredytów na utrzymanie dróg, akcja zadrzewienia dróg na wszystkich kategoriach dróg nie osiągnęła należytego tempa. Ten ujemny objaw wobec wymagań nowoczesnego ruchu i przy starych przepisach należy uważać za bardzo dodatni,

a to dla tego, że przy konieczności poszerzania koron szeregu dróg nie zajdzie potrzeba wyrębywania całych alei kilkunastoletnich drzew przydrożnych.

W zakresie zadrzewienia dróg w Polsce jest bardzo dużo do zrobienia i tu stoi otworem pole dla organów służby drogowej, leśników, artystów malarzy i ogrodników. Gdybyśmy na długości jednego kilometra drogi zasadzili obustronnie 140 sztuk drzew (odstęp między drzewami średnio 15 m.), to przyjąwszy np. 10 letni program dla zadrzewienia wszystkich kategorii dróg z twardą nawierzchnią, mielibyśmy w Polsce drzew:

na drogach państwowych	14660 × 140	2.052.400 szt.
„ „ wojewódzkich	10962 × 140	1.534.680 szt.
„ „ powiatowych	23204 × 140	3.248.560 szt.
„ „ gminnych	11869 × 140	1.661.660 szt.

60695 Razem 8.497.300 szt.

Jeżeli dodamy ilość sztuk dla dróg gruntowych 274.426 × 140 38.419.640 szt.

Ogółem 46.916.940 szt.

Przypuściwszy, że w okresie ub. 20-lecia zasadzono 10% (drobnych gatunków) wymienionej ilości, to do wysadzenia pozostałoby jeszcze około 41 milionów drzew alejowych i owocowych (czereśni, morwy i orzechów włoskich).

Zakładając, że tą ilością drzew mamy obsadzić pewien obszar, to licząc ilość np. buków po 200 sztuk na 1 ha (drzewo w wieku rębności), otrzymamy zalesiony obszar 205.000 ha.

Z powyższych rozważań i obliczeń wynika, że zagadnienie zadrzewienia dróg nie tylko ze względu na bezpieczeństwo komunikacji, ale i ze względów na możliwości podniesienia piękna krajobrazu ziemi polskiej i — dochodów Skarbu Państwa i związków samorządowych z eksploatacji materiału drzewnego, jest zagadnieniem, któremu należy w najbliższym czasie poświęcić dużo uwagi i staranności w racjonalnym jego rozwiązaniu.

St. Rod-wicz.

## Jakie typy spółdzielni winny być popierane przez samorząd terytorialny

(Artykuł dyskusyjny).

Podstawową formą spółdzielczą dla rolnictwa jest drobna wiejska spółdzielnia spóżywców, której celem jest dostarczanie rolnikowi towarów, potrzebnych do konsumpcji. Mimo, iż ten typ spółdzielni zaspakaja tylko skromną część zainteresowań rolnictwa, jednakże ma ona duże znaczenie dla naszych stosunków wiejskich, gdzie z braku jakiegokolwiek konkurencji ceny na artykuły konsumpcyjne są zbyt wygórowane.

Zaznaczyć należy, iż rolnik jest również dość poważnym konsumentem tych produktów spożywczych, których u siebie nie produkuje, jak towary kolonialne, sól, cukier itp.; dlatego też nabywanie

tych produktów po tańszych cenach zwiększa dochodowość rolnictwa względnie zwiększa konsumpcję. Nasilenie terenu tego typu spółdzielni jest u nas jeszcze niedostateczne, gdyż wg „Informatora Spółdzielczego“ (wydawnictwo Spółdzielczego Instytutu Naukowego z 1937 roku) jedna spółdzielnia przypada w woj. centralnych na 29 gromad, w woj. wschodnich na 13 gromad a w woj. południowych na 3 gromady. Tymczasem według należytej pojętej organizacji spółdzielczości należałoby przewidzieć założenie spółdzielni dla każdej gromady, posiadającej przeciętnie około 100 gospodarstw. Zrozumiałym jest więc, iż tak nikła sieć spółdzielni (prócz woj. połud-



niowych bez woj. krakowskiego) nie może mieć dostatecznego wpływu na życie gospodarcze wsi polskiej.

Mając powyższe na względzie, należałoby popierać inicjatywę i samopomoc społeczeństwa w zakładaniu tego typu spółdzielni.

Następną formą spółdzielczości wiejskiej jest spółdzielnia rolniczo-handlowa, której celem jest zaspakajanie potrzeb rolnika w zakresie zaopatrywania go w towary, potrzebne mu w gospodarstwie, jakoteż zbytu produktów rolnych. Spółdzielnie tego typu (organizacyjnie przewidziana jest na powiat jedna spółdzielnia rolniczo-handlowa) miały przychylne warunki rozwoju jedynie na terenie woj. zachodnich, a to ze względu na mały obszar tamtejszych powiatów, w związku z czym mogły należycie obsłużyć wszystkich rolników, jakoteż ze względu na istniejący tam dobrobyt, połączony z wysoką kulturą rolną, na skutek czego spółdzielnie te zaopatrywały rolników w maszyny rolnicze, nawozy sztuczne itp., oraz zakupywały zboże. W innych natomiast województwach spółdzielnie rolniczo-handlowe przeważnie nie spełniły swego zadania, ze względów terenowych, jakoteż ze względu na ubóstwo wsi, na skutek czego chłonność rynku rolniczego była minimalna.

Zaznaczyć jednakże należy, iż obydwa typy spółdzielni, powyżej wymienione, nie odpowiadają dzisiejszej rzeczywistości polskiej, a to ze względu na zbyt jednostronną ich działalność. Dlatego też wydaje się, iż spółdzielnią przyszłości dla wsi polskiej może być mała wiejska spółdzielnia rolniczo-spożywcza (przynajmniej w początkowej fazie rozwoju spółdzielczości), któraby zdolna była zaspokajać potrzeby drobnego rolnika nie tylko w zakresie zaopatrzenia go w towary, potrzebne mu w gospodarstwie i w domu, lecz także w zakresie zbytu produktów rolnych. Dlatego też życzyć by sobie należało, aby nastąpiła współpraca między Związkiem Spółdzielni Spożywców R. P. „Społem“ a Związkiem Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych, i aby wieś polska mogła być nareszcie należycie obsłużona.

Proponując typ spółdzielni rolniczo-spożywczej jako najodpowiedniejszej formy dla naszej wsi, zastrzec się muszę, iż nie jest to przypadkowo żadna nowość, gdyż taki właśnie typ spółdzielni zakładany jest na terenie woj. południowych (prócz woj. krakowskiego) i jak dotąd z bardzo dobrymi rezultatami.

Następną formą spółdzielczości, którą samorząd terytorialny winien popierać, jest spółdzielczość mleczarska. Przyczyny popierania rozwoju tego rodzaju spółdzielni znajduję w następujących motywach: duże dochody, jakie gospodarstwa rolne osiągają dzięki mleczarniom spółdzielczym, są bodźcem dla rolników do zwrócenia uwagi na hodowlę, w kierunku poprawienia jakości bydła, stosowania większej staranności i czystości w jego pielęgnacji itp., słowem spółdzielnie mleczarskie są potężną dźwignią hodowli bydła. Poza tym spółdzielnie mleczarskie zwracają mleko chude, które jest cenną karmą dla cieląt i trzody chlewnej, a wychów trzody jest nowym najważniejszym źródłem dochodowym dla gospodarstw wiejskich.

Należy również zwrócić uwagę na naturalną strukturę rolnictwa naszego, która pozwala, aby mle-

czarstwo krajowe rozwinęło się w bardzo szerokich rozmiarach, czyniąc z niego bardzo poważną gałąź dochodową dla rolnictwa. Według informatora spółdzielczego z 1937 r. liczba krów, zgłoszonych do spółdzielni mleczarskich, wynosi zaledwie około 10% ogólnej liczby krów mlecznych; do spółdzielni dostarczono około 8,4% ogólnej produkcji mleka, a wypłacono za mleko rolnikom ponad 63.000.000 złotych. Widzimy więc, iż istnieją jeszcze u nas duże możliwości rozwojowe spółdzielni mleczarskich, zarówno pod względem ilościowym przez zwiększenie ilości mleczarni, dostawy mleka itp., jako też jakościowym przez poprawienie jakości produktów mleczarskich.

Pozostaje jeszcze do omówienia stosunek samorządu terytorialnego do spółdzielni kredytowych, jako też omówienie motywów, które skłaniają samorząd do popierania tych form spółdzielczości. Otóż jeżeli chodzi o rynek rolniczy, to bankowość, zwłaszcza prywatna, wykazuje nim bardzo małe zainteresowanie, ponieważ rynek ten jest bardzo trudny do obsłużenia. Stąd też wynika, iż stopień zaspokojenia potrzeb kredytowych rolnictwa wynosi zaledwie nikły procent ogólnego zapotrzebowania kredytu, czego wyrazem jest lichwa, jaka zapanowała na naszych terenach. Sytuacja pogarsza się pod tym względem od zachodu ku wschodowi. Celem zaradzenia powyższemu stanowi rzeczy, powstał w samorządzie terytorialnym, zwłaszcza w gminach wiejskich, pęd do zakładania gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, zresztą zupełnie pęd ten był podniecany przez Państwowy Bank Rolny, który ze względu na rzadką sieć spółdzielni kredytowych miał pewne trudności w rozprawadzeniu pomiędzy rolników niektórych kredytów celowych. Zachodzi więc pytanie, którym instytucjom kredytowym powyżej wymienionym tj. spółdzielni kredytowej, czy też gminnej kasie oszczędnościowo-pożyczkowej należy dać pierwszeństwo w terenie? Otóż tworzenie gminnych kas oszczędnościowo-pożyczkowych jest celowe tylko w tych miejscowościach, gdzie powołanie do życia spółdzielni kredytowej z różnych względów jest niemożliwe. Motywy, iż do gromadzenia oszczędności są powołane przede wszystkim spółdzielnie kredytowe, należy tłumaczyć tym, iż spółdzielnie kredytowe wywierają na środowisko, w którym pracują, wpływ wychowawczy, rozbudzając ducha samodzielności gospodarczej i inicjatywy społecznej, natomiast gminne kasy działają raczej hamująco, wprowadzając w miejsce inicjatywy bierność, w miejsce czynu — oglądanie się na pomoc zzewnątrz.

Z tych więc względów tworzenie gminnych kas oszczędnościowo-pożyczkowych należy traktować jako chwilowe uzupełnienie zbyt rzadkiej jeszcze sieci spółdzielni kredytowych, a w miarę powstawania tychże kas gminne kasy winny ustępować im miejsca, likwidując zarazem swą działalność.

Jeżeli natomiast chodzi o zagadnienie, w jakim stopniu winny sięgać zainteresowania samorządu terytorialnego w stosunku do spółdzielni kredytowych, to spółdzielnie te należałoby pozostawić jednakże na dalszym planie, natomiast przyznać należałoby pierwszeństwo spółdzielniom konsumcyjnym, czy rolniczym, gdyż spółdzielnie te powoli i stopniowo powinny stwarzać warunki dla procesów kapitalizacyjnych, co zresztą wynika również z tego twierdzenia, iż,



aby ludność mogła coś odkładać, należy najpierw podnieść warunki życia gospodarczego. Jeżelibyśmy natomiast postąpili odwrotnie, tj. przyznali pierwszeństwo spółdzielniom kredytowym przed spółdzielniami towarowymi, to wtedy spółdzielnie kredytowe nie spełnią należycie swego zadania, gdyż zamiast kredytu produkcyjnego będą udzielały kredytu konsumcyjnego.

Pozostaje jeszcze pytanie, jak samorząd terytorialny powinien się ustosunkować do innych typów

spółdzielni, jak spółdzielni przetwórczych, spółdzielni pracy itp.? Otóż odpowiedź na to jest jedna: wszelką inicjatywę społeczeństwa, mającą na celu usunięcie zbędnego pośrednictwa, jak również ulepszenie pracy tychże gospodarstw, uprzemysłowienie ich i podniesienie ich dochodowości należałoby gorąco popierać, jak również czuwać nad ich sprawnym funkcjonowaniem.

Jan Kociol.

## Ze Związku Powiatów R. P.

### ROZRACHUNKI ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH Z SAMORZĄDOWYMI FUNDUSZAMI EMERYTALNYMI.

W sprawie powyższej Związek Powiatów R. P. w dn. 17 b. m. przesłał pismo do Ministerstwa Opieki Społecznej treści następującej:

„Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o przekazywaniu składek za pracowników umysłowych i łączeniu uprawnień emerytalnych (Dz. U. R. P. Nr 11, poz. 76) postanawia w § 5, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych obowiązany jest przekazać należne samorządowym funduszom emerytalnym składki emerytalne w razie przejścia pracownika z zatrudnienia, w czasie którego podlegał on obowiązkowi ubezpieczenia powszechnego, do służby samorządowej, w której został objęty samorządowym funduszem emerytalnym. W cytowanym paragrafie ustanowiony został wyraźnie termin dokonania powyższego przekazu, mianowicie w ciągu 30 dni po zgłoszeniu umotywowanego wniosku przez związek samorządowy, zarządzający funduszem emerytalnym.

W praktyce, jak nam wiadomo, ta wyraźna dyspozycja nie jest zawsze przestrzegana. Oddziały Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, do których zwracają się zainteresowane związki samorządowe, zastaniają się brakiem instrukcji centrali Zakładu i odmawiają dokonania rozrachunku.

Związki samorządowe, posiadające własne fundusze emerytalne, są w wysokim stopniu zaintereso-

wane w posiadaniu we własnym zarządzie pełnego kapitału emerytalnego. Stan powiatowych funduszów emerytalnych, które nas jako reprezentację samorządu ziemskiego specjalnie interesują, nie jest zawsze pomyślny w tym sensie, że roczny przypis składek łącznie z oprocentowaniem funduszu nie zawsze pokrywa zobowiązania z tytułu bieżących świadczeń emerytalnych, w związku z czym muszą być angażowane fundusze ogólnego budżetu administracyjnego. Także względy na lokalne interesy gospodarcze nie są dla omawianego zagadnienia bez znaczenia.

W związku z powyższym mamy zaszczyt prosić o wydanie zarządzenia w kierunku przestrzegania przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych przepisów § 5 rozporządzenia z dnia 29 stycznia 1937 r.“

### POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU POWIATÓW R. P.

W dniu 21 września r. b. odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Powiatów R. P., któremu przewodniczył wiceprezes Związku p. Jan Siwiec. Na posiedzeniu tym Zarząd rozważył całokształt aktualnych zagadnień samorządu ziemskiego oraz opracował plan działania Związku na najbliższą przyszłość.

Ze spraw organizacyjnych postanowiono m. in. zwołać w połowie października r. b. Radę Związku, która ma zdecydować ostatecznie sprawę Zjazdu Głównego; z merytorycznych zagadnień przedmiotem obrad Rady będą m. in. zagadnienia organizacji publicznej służby zdrowia.

## Sprawy bieżące

### CZŁONKOWIE ORGANÓW STANOWIĄCYCH ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH A MEDAL „ZA DŁUGOLETNIĄ SŁUŻBĘ“.

W związku z zapytaniem skierowanym do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a dotyczącym prawa członków organów stanowiących związków samorządowych, do otrzymania medalu „Za Długoletnią Służbę“, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dn. 31 lipca 1938 r. Nr SS. 41/1870 - 1 wyjaśniło

że w myśl § 2, pkt. 7 Instrukcji Prezesa Rady Ministrów z dn. 10.II.1938 r. o nadawaniu medalu „Za Długoletnią Służbę“ (Monitor Polski z dn. 10.II.1938 r. Nr 32, poz. 28), prawo do medalu służy tylko członkom i pracownikom organów zarządzających i wykonawczych związków samorządu terytorialnego, oraz pracownikom przedsiębiorstw i zakładów samorządowych; a zatem prawo to nie przysługuje członkom organów stanowiących.



**POMOC ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH W POBIERANIU  
OPLAT I WKŁADEK OD PRZEDSIĘBIORCÓW NA RZECZ  
FUNDUSZU PRACY.**

W sprawie powyższej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do panów wojewodów i przewodniczących wydziałów powiatowych pismo z dnia 13 września 1938 r. Nr SG. 61-17/3 treści następującej:

„Jak wynika z informacyj Biura Głównego Funduszu Pracy, przedsiębiorstwa, którym związki samorządowe powierzają wykonywanie dostaw i robót, bardzo często nie regulują w terminie należnych Funduszowi Pracy opłat i wkładek, przypadających za zatrudnionych pracowników. Powstałe stąd zaległe należności Funduszu Pracy niejednokrotnie stają się po likwidacji tych przedsiębiorstw nieściągalnymi wobec braku majątku do zajęcia.

Mając na uwadze, że związki samorządowe korzystają z wydatnej pomocy kredytowej Funduszu Pracy, w związku z czym zapewnienie możliwie pełnych wpływów pieniężnych do tej instytucji ma dla nich poważne znaczenie, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uważa za wskazane udzielanie przez związki samorządowe pomocy Funduszowi Pracy przy poborze opłat i wkładek od przedsiębiorstw, zatrudnionych przy dostawach i robotach samorządowych. W szczególności zaś Ministerstwo zaleca, by związki samorządowe zamieszczały w umowach, zawieranych z przedsiębiorstwami w sprawie dostaw i robót, postanowienie, uprawniające je do żądania od przedsiębiorców przedkładania zaświadczenia z Funduszu Pracy o stanie rozrachunku przedsiębiorstwa z Funduszem Pracy i do dokonywania potrąceń zaległych należności na rzecz Funduszu Pracy z sum, przeznaczonych do wypłaty“.

**INSTRUKCJE WYBORCZE.**

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr 27 z dn. 19.IX. r. b. ukazał się okólnik Nr 32 z dn. 9.IX. r. b., do którego załączono obszerną „Instrukcję dla organów gminnych i komisji wyborczych w sprawie wyborów radnych gromadzkich i gminnych“.

W tymże Dzienniku, przy okólniku Nr 34 z dn. 17.IX. r. b. załączono analogiczną „Instrukcję dla zarządów miejskich i komisji wyborczych w sprawie wyborów radnych miejskich“.

„Instrukcja dla organów gminnych i komisji wyborczych w sprawie wyborów radnych gromadzkich i gminnych“ zamieszczona jest, łącznie z całością przepisów o wyborach do rad gromadzkich, gminnych i powiatowych, w wydawnictwie p. t. „Prawo wyborcze do rad gromadzkich, gminnych i powiatowych“ w opracowaniu nacz. B. Trzebskiego i radcy J. Chylewskiego. (Warszawa, Samorządowy Instytut Wydawniczy, Miodowa 6).

**SPRAWA ODSZCZURZANIA.**

W sprawie powyższej Minister Opieki Społecznej wystosował do urzędów wojewódzkich, Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę i starostw okólnik

Nr 46/38 z dnia 25 sierpnia 1938 r., Nr Zn. 3c/21-8 (Dz. Urzęd. M. O. S. Nr 18, poz. 252) treści następującej:

„W ostatnich latach akcje odszczurzenia dawały wyniki tylko wówczas, gdy były one przeprowadzane w sposób zorganizowany powszechnie oraz przy należytej propagandzie.

W związku z istniejącą koniecznością dalszego prowadzenia jak najbardziej wytężonej walki ze szczurami, które nie tylko wyrządzają wielkie szkody materialne, ale również w wysokim stopniu sprzyjają szerzeniu się chorób zakaźnych, Ministerstwo Opieki Społecznej zarządza, co następuje:

1) O konieczności przeprowadzenia w danej miejscowości lub jej części akcji odszczurzenia orzeka z własnej inicjatywy lub na wniosek zarządów gminnych powiatowa władza administracji ogólnej na podstawie przepisów § 7 rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 26 września 1935 r. o utrzymaniu porządku i czystości w miejscach publicznych i niektórych miejscach prywatnych (Dz. U. R. P. Nr 76, poz. 476 i Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 13, poz. 115).

2) Zakres działania zarządów gminnych polega na:

a) występowaniu do powiatowej władzy administracji ogólnej z wnioskiem o wydanie potrzebnych zarządzeń,

b) obwieszczeniu tych zarządzeń,

c) wydawaniu zarządzeń szczegółowych, zwłaszcza co do oznaczenia dni, w których akcja musi być przeprowadzona, wskazywaniu sposobu, w jaki akcja ta powinna być przeprowadzana,

d) przypilnowywaniu, by wydane zarządzenia były należycie wykonane,

e) stwierdzaniu, które osoby nie wykonały cięższych na nich obowiązków lub wykonały je w sposób niezgodny z wydanymi zarządzeniami i zawiadamianiu o tym powiatowej władzy administracji ogólnej celem umożliwienia pociągnięcia winnych tego rodzaju wykroczeń do odpowiedzialności karno - administracyjnej,

f) przesyłaniu do wojewódzkiej władzy administracji ogólnej za pośrednictwem starostwa najdalej w ciągu 4 tygodni od dnia, w którym było przeprowadzone odszczurzenie — sprawozdań według załączonego wzoru.

3) Akcję odszczurzenia przeprowadzać należy dwa razy do roku, tj. wczesną wiosną (w marcu) i wczesną jesienią (we wrześniu lub październiku).

4) Akcja ta musi być przeprowadzana na całym oznaczonym obszarze jednocześnie. W dokładnie określonym dniu wszyscy właściciele nieruchomości lub osoby prawa ich reprezentujące winni założyć trutki i stosować się do szczegółowych instrukcyj władz.

5) W szczególności należy baczniejszą uwagę zwracać na miejsca silnie zagrożone plagą szczurów, jak np. na zakłady lecznicze, sanatoria, magazyny żywnościowe, przedsiębiorstwa z artykułami spożywczymi (piekarnie, młyny, rzeźnie, sklepy), hotele itp.

6) Niezależnie od tej akcji jednorazowej należy prowadzić walkę ze szczurami przez cały rok, używając do tego celu różnych sposobów, jak np. wyławianie łapkami, zapomocą specjalnie tresowanych psów



itd. Jest rzeczą bardzo pożądaną, aby w większych miastach (ponad 50.000 mieszkańców) przy zakładach utylizacyjnych byli zaangażowani na stałe specjaliści tępienia szczerów.

7) Jako trutek do tępienia szczerów należy używać tylko tych preparatów, które zostały przez Ministerstwo Opieki Społecznej zarejestrowane i które mają na etykiecie uwidoczniony numer rejestracji. Trutek bakteryjnych przy masowych odszczurzaniach należy unikać, zwłaszcza w miejscach i pomieszczeniach, w których lub w pobliżu których znajdują się produkty spożywcze.

8) Właściciele nieruchomości oraz osoby reprezentujące ich prawa, jak również osoby, którym powierzono bezpośrednio utrzymanie czystości i porządku, są odpowiedzialne za należyte przeprowadzenie na ich terenie akcji odszczurzania i wykonywanie w tym zakresie zarządzeń władz.

9) Koszty związane z odszczurzaniem ponoszą właściciele odnośnych obiektów.

10) Nadesłane przez zarządy gmin sprawozdania urzędy wojewódzkie (komisariat rządu na m. st. Warszawę) po opracowaniu przekazują Ministerstwu Opieki Społecznej. Jednocześnie urzędy te powinny wypowiadać swe spostrzeżenia, a w razie potrzeby przedkładać odpowiednie wnioski.

11) Z dniem ogłoszenia niniejszego zarządzenia tracą moc obowiązującą następujące zarządzenia:

a) okólnik Nr 207 Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 23 września 1929 r. Nr Z. Z. 4446/29 w sprawie tępienia gryzoniów,

b) pismo okólne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 21 listopada 1929 r. Nr Z. Z. 7148/29 w sprawie trucia gryzoniów,

c) pismo okólne Ministerstwa Opieki Społecznej z dnia 27 października 1932 r. Nr Zz. 44/7/2 w sprawie odszczurzań masowych w r. 1932,

d) pismo okólne Ministerstwa Opieki Społecznej z dnia 5 października 1934 r. Nr Zz. 44/7/5 w sprawie odszczurzań w roku 1937“.

W załączeniu podano „Schemat sprawozdania“.

#### PIERWSZA POLSKA WYSTAWA SZPITALNICTWA.

Zagadnienie szpitalnictwa jest jedną z tych dziedzin życia społecznego, które uległy w ostatnim stuleciu bardzo zasadniczym i głębokim przemianom. Zarówno bowiem wiedza i technika na tym odcinku kroczy w „siedmiomilowych butach“, jak również poglądy na rolę i potrzebę sieci szpitalnej uległy gruntownym zmianom. Szpital przestał być pewnego rodzaju, prymitywnie zazwyczaj urządzonym, przytułkiem dla ubogich chorych nad którymi opiekę pozostawiono miłosiernym zakonom i filantropii publicznej, a stał się jednym z podstawowych urządzeń współczesnego państwa. W jednym wyrazie *szpitalnictwo* mieści się cały splot zagadnień: zdrowie narodu, pogotowie na wypadek wojny, znaczenie społeczno-wychowawcze, postęp w metodach lecznictwa, przygotowanie kadr młodych lekarzy,

#### NOWY ZAKŁAD DLA NIEPOPRAWNYCH PRZESTĘPCÓW.

Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 sierpnia 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 492) utworzono zakład dla niepoprawnych przestępców w Leśnej Podlaskiej (pow. Biała Podlaska).

Jest to trzeci zakład tego typu w Polsce.

#### PRZEDŁUŻENIE TERMINU DO WYSTĘPOWANIA O STWIERDZENIU PRAWA DO ULG W ZWIĄZKU Z POPIERANIEM ELEKTRYFIKACJI.

Stosownie do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 3 września 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr. 69, poz. 503) przedłużony został o 5 lat termin ubiegania się o stwierdzenie prawa do ulg, przewidzianych w art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 27 października 1933 r. o popieraniu elektryfikacji (Dz. U. R. P. Nr 85, poz. 633) dla osób, podejmujących inwestycje elektryfikacyjne, określone bliżej w art. 1 tegoż rozporządzenia.

#### ZMIANA GRANIC GMIN FALENTY I WILANÓW POW. WARSZAWSKIEGO.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 18 sierpnia 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 65, poz. 490) wyłącza z gminy Falenty część gruntów gromad Grabów i Imielin i włącza je do gminy Wilanów. Równocześnie rozporządzenie określa szczegółową granicę gmin Falenty i Wilanów.

#### ZMIANA GRANIC POW. WYRZYSKIEGO I SĘPOLEŃSKIEGO WOJ. POMORSKIEGO.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 3 września 1938 r. o zmianie granic powiatów wyrzyckiego i sępoleńskiego w woj. pomorskim (Dz. U. R. P. Nr 69, poz. 501) wyłączono z gminy wiejskiej Łobżenica pow. wyrzyckiego 3 gromady (Borzyszkowo, Runowo Kraińskie i Zabartowo i włączono je do gminy wiejskiej Więcbork pow. sępoleńskiego.

Zmiana ta wchodzi w życie z dn. 1 października 1938 r.

wreszcie budownictwo i wyposażenie, a z tym związany rozwój przemysłu krajowego i najskuteczniejsza w ten sposób walka z klęską bezrobocia“ \*).

O wielostronności i wadze zagadnień, związanych ze sprawą szpitalnictwa w Polsce, nabiera przeświadczenia każdy, zwiedzający Pierwszą Polską Wystawę Szpitalnictwa, otwartą w Warszawie w dn. 10 września br. a zorganizowaną z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Szpitalnictwa.

W wielkim, kilkupiętrowym, niezupełnie jeszcze wykończonym gmachu przyszłego szpitala wojskowego zgromadzono ogromny materiał o charakterze naukowym, informacyjnym i propagandowym. Przejrzyste i logiczne rozmieszczenie tego materiału ułatwia zwiedzającym orientację, bardzo estetyczne

\*) Katalog Pierwszej Polskiej Wystawy Szpitalnictwa.



rozwiązanie niektórych partii wystawy, szereg atrakcji w postaci wyświetlanych filmów propagandowych, krótkich odczytów i pokazów przyczynia się bezwątpienia do zwiększenia wartości wystawy. Technika Pierwszej Polskiej Wystawy Szpitalnictwa stoi na wysokim poziomie.

W istotne zagadnienia szpitalnictwa wprowadza zwiedzającego pierwszy dział wystawy: dział naukowo-dydaktyczny. Obok szeregu zdjęć i eksponatów, ilustrujących historię nauk medycznych, zapoznano nas tutaj za pomocą wielu zdjęć, map, tablic i wykresów z rozwojem szpitalnictwa i jego stanem w chwili obecnej oraz potrzebami na najbliższą przyszłość. Orientację w rozmieszczeniu i rodzaju sieci szpitalnej w Polsce ułatwia duża mapa świetlna. W dziale budownictwa pokazano szereg eksponatów, ilustrujących ogólne zasady i szczegóły budownictwa szpitalnego. W dziale tym widzimy, jak znaczny postęp nastąpił w budownictwie szpitalnym i jakim przemianom uległa sprawa rozplanowania i wyposażenia szpitala. Każdy szczegół w tej dziedzinie jest rezultatem głębokich studiów i współpracy architekta i lekarza. Wzorowe urządzenia nowoczesnego szpitala, jego sale operacyjne, pomieszczenia dla chorych, kuchnie, pralnie, przypominają świetne laboratoria czy fabryki, których cennym produktem jest zdrowie ludzkie.

W dziale wyposażenia i urządzeń szpitalnych szereg największych polskich firm pokazało zwiedzającemu wszystko czego potrzebuje nowoczesny szpital. Widzimy tu instrumenty medyczne, będące ostatnim wyrazem postępu techniki, bezcieniowe lampy operacyjne, najrozmaitsze typy mikroskopów i lamp projekcyjnych, elektryczne pralnie i lodownie, specjalnie celowo zbudowane kuchnie szpitalne, urządzenia do natrysków i szereg najrozmaitszych udogodnień zarówno dla lekarza i personelu szpitalnego, walczącego o zdrowie chorych, jak i dla samego pacjenta, któremu rozwój techniki stara się ułatwić znoszenie cierpień.

Dalsze części wystawy wprowadzają nas coraz głębiej w arkana sprawy szpitalniczej. W dziale poświęconym aptekarstwu zapoznajemy się ze stanem aptekarstwa w Polsce (piękna tablica informacyjna), możemy podziwiać wzorowo urządzone wnętrza laboratoriów aptecznych, szereg firm zapoznaje nas ze swoim dorobkiem na polu najrozmaitszych preparatów, surowic, szczepionek. Wiele firm prezentuje bogaty dział aparatów i przyrządów elektromedycznych i narzędzi chirurgicznych, tutaj też widzimy pierwsze polskie aparaty Röntgena.

Przechodzimy na wyższe piętra, gdzie zapoznajemy się z działem ratownictwa i pielęgniarstwa. Oglądamy dorobek Polskiego Czerwonego Krzyża, ekspozycje Pogotowia Ratunkowego, imponujące urządzenia stoiska Ubezpieczalni Społecznych, zapoznajemy się z wynikami prac Instytutu Radowego. Oglądamy wreszcie szereg modeli, tablic i wykresów, ilustrujących działalność największych szpitali w Polsce. Wzorowe urządzenia, wspaniałe instrumenty, które nam pokazano w innych działach, tutaj w obliczu rzeczywistości choroby nabierają dla nas właściwej wartości, stają się nieodzownym warunkiem ra-

towania ludzi chorych, okaleczonych, nieszczęśliwych.

Na ostatnim piętrze wystawy w dziale szpitalnictwa wojskowego możemy zapoznać się z organizacją służby zdrowia w wojsku i oceniać wysiłki naszych uczonych w zakresie gazolecznictwa. Oglądanie eksponatów ratownictwa sanitarnego na wypadek wojny kończymy na podwórzu gmachu szpitalnego, gdzie ustawiono samolot sanitarny, karetki pogotowia ratunkowego, kolumnę kąpielowo-dezynfekcyjną Polskiego Czerwonego Krzyża.

Pierwsza Polska Wystawa Szpitalnictwa bezwątpienia spełnia stawiane jej przez organizatorów cele: popularyzuje słowo „Szpital“ wśród szerokiej mas ludności, tłumnie zwiedzających wystawę, oraz daje pojęcie o ogromnie tego skomplikowanego zagadnienia, które laik upraszcza i bagatelizuje, a każdy obywatel powinien znać i doceniać.

Wystawa dokonała jeszcze czegoś więcej: przekonała zwiedzających o tym smutnym fakcie, że jakkolwiek technika sanitarna idzie wielkimi krokami naprzód, nasz kraj jest jednym z najgorzej pod względem szpitalnictwa wyposażonych krajów w Europie. Przy oglądaniu wspaniałych urządzeń i wynalazków mimowoli nasuwa się niedyskretne pytanie; w ilu naszych szpitalach znajdują się tak wzorowo urządzone sale, w jakiej ilości rozchodzą się po polskiej ziemi te, niosące ratunek, instrumenty i leki, ilu polskim dzieciom przywraca zdrowie cenny wynalazek urządzenia do upodabniania powietrza miejskiego do górskiego, którego model wg pomysłu P. Prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego podziwiamy na wystawie.\*)

Na te niedyskretne pytania odpowiadają równie niedyskretne cyfry: w Polsce zabezpieczenie w łóżka szpitalne waha się w okresie ostatnich lat nieco więcej niż 2 łóżka na 1000 mieszkańców i pomimo budowy nowych szpitali i rozbudowy starych dłuższy czas utrzymuje się na tym poziomie, gdyż ta akcja nie nadąża za naturalnym przyrostem ludności w Państwie. Na kontynencie europejskim tylko Grecja i Bułgaria stoją niżej od nas, natomiast inne państwa, jak Holandia i Niemcy wyprzedzają nas 4 i 5 krotnie. Jeżeli byśmy chcieli zająć w Europie miejsce chociaż *pośrednie*, to jest zwiększyć ilość miejsc tylko dwukrotnie, czyli posiadać 4 łóżka na 1000 mieszkańców, to należałoby w jak najkrótszym czasie zbudować szpitali dla 70.000 chorych plus około 10% z uwagi na stały przyrost ludności\*). Pierwszą Polską Wystawę Szpitalnictwa trzeba więc traktować nie tylko jako dorobek dwudziestoletniej pracy, ale przede wszystkim jako bodziec do dalszej, jeszcze intensywniejszej działalności na polu szpitalnictwa.

Z. W.

#### OPLATY DROGOWE OD NOWOWZNIOSZONYCH BUDOWLI NA ŚLĄSKU.

Związek Gmin woj. Śląskiego przedłożył Śląskiej Radzie Wojewódzkiej memoriał, w którym zwraca

\*) Katalog Pierwszej Wystawy Szpitalnictwa.



się o nowelizację śląskiej ustawy z dn. 9 stycznia 1933 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych w woj. śląskim w kierunku umożliwienia obciążania opłatami i dopłatami drogowymi nowowzniesionych budowli.

W uzasadnieniu Zw. Gmin podkreślił m. in. konieczność dostosowania zakresu ulg dla nowowzniesionych budowli na Śląsku do ogólnopolskiego ustawodawstwa.

#### SPRAWA PODATKU SPECJALNEGO W GMINACH POW. WILEJSKIEGO (WOJ. WILEŃSKIE).

W związku z masowym podejmowaniem przez rady gminne uchwał o niepobieranie podatku od wynagrodzeń pracowników gminnych, Wydział Powiatowy w Wilejce ustalił zasadę, że będzie zatwierdzał tylko uchwały tych gmin, w których zachowana będzie równowaga budżetów oraz o ile rady powezmą uchwały, wskazujące realne pokrycie zmniejszonych dochodów.

#### POMOC STYPENDIALNA NA KSZTALCENIE W SZKOLACH PRZYSPROBIENIA GOSPODYŃ WIEJSKICH W POW. CHEŁMSKIM (WOJ. LUBELSKIE).

Wydział Powiatowy w Chełmie Lub. przyznał wszystkim kandydatkom do szkół przysposobienia gospodyń wiejskich w liczbie 14 stypendia po zł 100,—. Wydział Powiatowy uzależnia m. inn. udzielenie pomocy stypendialnej od tego, czy ojciec petentki nie zalega w płaceniu podatków.

#### SYTUACJA GMIN POW. BARANOWICKIEGO (WOJ. NOWOGRÓDZKIE).

Sprawozdanie z wykonania budżetów za okres 1937/38 wykazują, że na 14 gmin miejskich i wiejskich 8 zamknęło rok nadwyżkami na sumę 111.048 zł, w czym m. Baranowicze 96.292 zł, zaś 6 gmin — niedoborami na sumę 25.254 zł.

Niedobory gmin powstały przeważnie wskutek silnego zaangażowania się w budowę szkół i ostatecznego uporządkowania zadłużenia. Gminy są poważnie zadłużone, dlatego większe prace inwestycyjne są ponad ich siły.

Zdaniem Wydziału Powiatowego prace inwestycyjne winny być przez gminy na kilka lat zaniechane, celem dania możności zlikwidowania przede wszystkim zobowiązań krótkoterminowych.

W r. 1937/38 oddano do użytku 18 nowych sal szkolnych, ponadto w większości zakupiono budulec na budowę szkół im. Marszałka Piłsudskiego.

#### POSIEDZENIE WARSZAWSKIEJ RADY POWIATOWEJ.

W dn. 19.IX. r. b. w sali warszawskiego Wydziału Powiatowego przy ul. 6 Sierpnia 34 odbyło się pod przewodnictwem starosty powiatowego Fr. Godlewskiego 13-te kolejne posiedzenie rady powiatowej.

Po załatwieniu spraw formalnych, rada przystąpiła do rozpatrzenia preliminarza dodatkowego budżetu Warszawskiego Powiatowego Związku Samorządowego na okres 1938/39, zamykającego się w łącznej kwocie 595.340 zł. Z kwoty tej wydatkowa-

nych zostanie na pożyczki dla gmin na cele elektryfikacyjne oraz udział samorządu powiatowego w Międzykomunalnym Związku Elektryfikacyjnym gmin prawego brzegu Wisły — 298.000 zł, subwencje na budowę rzeźni w Markach i Zakroczymiu oraz szkoły w Pomiechówku i utrzymanie szkoły handlowej w Legionowie — 23.300 zł, dodatkowy kredyt na budowę szpitala w Nowym Dworze — 65.000 zł, oraz na regulację rzek: Raszynki, żbikówki i Długiej — 10.000 zł.

Ponadto preliminowano zł 167.922 na przedterminową spłatę pożyczki w samorządowym funduszu zapomogowym oraz 20.000 zł na zakup terenów pod plażę i kąpielisko publiczne w Miedzeszynie i 10.000 zł na kupno karetki sanitarnej.

Na pokrycie tych wydatków uchwalono zaciągnięcie pożyczek w instytucjach kredytowych oraz z funduszu zapomogowo-pożyczkowego.

Z kolei rada przyjęła sprawozdania z wykonania budżetów za r. 1937/38, przy czym dłuższą dyskusję wywołała sprawa pokrycia deficytu budżetowego w kwocie 608.056 zł w czym deficyt przedsiębiorstwa „Autobusy Powiatowe“ 197.733 zł. Z wyjaśnień starosty wynika, iż istnieją możliwości pokrycia deficytu zeszłorocznego z wpływów tegorocznych, zaś autobusy powiatowe wskutek przeprowadzonej reorganizacji po raz pierwszy w roku bieżącym przyniosą pewną nadwyżkę dochodów nad wydatkami.

Następnie uchwalono przepisy ustalające minimalne obszary powierzchni dla działek budowlanych w powiecie, sprzedaż działek w Aninie-Wawrze przejętych od Branickiego z tytułu zaległych podatków, statut dla przedsiębiorstwa „Autobusy Powiatowe“ regulaminy komisji oraz dokonano wyborów uzupełniających do szeregu komisji radzieckich.

#### NIENARUSZALNOŚĆ FUNDUSZU EMERYTALNEGO W POW. WILEJSKIM (WOJ. WILEŃSKIE).

Rada Powiatowa w Wilejce specjalną uchwałą postanowiła ustanowić nienaruszalność kapitału Powiatowego Funduszu Emerytalnego w sumie 104.000 zł, różnicę potrzebną na wypłaty bieżących emerytur pokryć z budżetów admin. Pow. Zw. Sam. i gmin.

#### ELEKTRYFIKACJA POW. BRZESKIEGO (WOJ. KRAKOWSKIE).

Okręgowy Zakład Elektryczny w Mościcach buduje obecnie transformatory i sieć elektryczną w gromadach Wojnicz, Zakliczyn i Wesołów w pow. brzeskim. Jeszcze przed zimą miejscowości te korzystając będą z oświetlenia elektrycznego. W Wojniczu znaczna ilość budynków posiada już gotową instalację wewnętrzną, a m. in. związek chałupników stolarzy buduje halę maszyn do obróbki drzewa przy zastosowaniu napędu elektrycznego.

#### POWIATOWY FUNDUSZ POPIERANIA BUDOWY I ZAOPATRZENIA SZKÓŁ W POW. WILEJSKIM (WOJ. WILEŃSKIE).

Rada Powiatowa w Wilejce uchwaliła zorganizować w powiecie Powiatowy Fundusz Popierania Budowy i Zaopatrzenia Publicznych Szkół Powszechnych.



**STANOWISKO WYDZIAŁU POWIATOWEGO W PRUŻANIE  
(WOJ. POLESKIE) W SPRAWIE WYKONYWANIA  
ZASTĘPSTWA FUNDUSZU PRACY.**

Wydział Powiatowy w Prużanie zajmował się ostatnio sprawą wykonywania czynności zastępstwa Funduszu Pracy.

Wydział Powiatowy stwierdził, że prowadzenie zastępstwa Funduszu Pracy przysparza dużo kłopotów, przede wszystkim z powodu wielkiej liczby rozporządzeń, instrukcji i wskazówek, wydawanych przez organa Funduszu Pracy, w których orientacja jest trudna, zwłaszcza że zarówno w Wydziale Powiatowym, jak i w gminach czynności związane z prowadzeniem instytucji i podinstytucji zastępczych załatwiane są nie przez specjalnych pracowników, lecz przydzielane są różnym pracownikom. Ponadto same czynności pochłaniają stosunkowo dużo czasu, tak że wynagrodzenie Funduszu Pracy za te czynności jest stanowczo za niskie.

Wydział Powiatowy stwierdza, że, podchodząc

do tego zagadnienia li tylko z punktu widzenia interesów zw. samorządowych, należałoby się wypowiedzieć raczej za całkowitym ich zwolnieniem od tych obowiązków. Nie mniej jednak, biorąc pod uwagę względy ogólnopaństwowe i interesy miejscowej ludności, jak również możliwość przymusowego nałożenia omawianego obowiązku, Wydział Powiatowy zgadza się na przyjęcie zastępstwa, uważa jednak, że dla zapewnienia należytego jego sprawowania czynności te muszą być powierzone w Wydziale Powiatowym specjalnemu pracownikowi, opłacanemu częściowo z wynagrodzenia otrzymywanego z Funduszu Pracy, częściowo z własnych funduszy Pow. Zw. Sam. Samo wynagrodzenie nie może być, zdaniem Wydziału Powiatowego, niższe od maksymalnych norm, określonych w rozporz. Min. Op. Społ. z dn. 12.III.1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 20, poz. 162), bowiem przy tych maksymalnych stawkach, za czynności z zakresu zabezpieczenia robotników na wypadek braku pracy otrzymywano ostatnio zaledwie około 300 — 400 zł rocznie.

## Wiadomości zagraniczne

**SPRAWA SZARWARKU W NIEMCZECH.** — Świadczenia w naturze są jeszcze do chwili obecnej wykorzystywane przez niektóre gminy wiejskie w Niemczech, jednakże coraz częściej podnoszą się głosy przeciw pobieraniu tych świadczeń zarówno w robociźnie pieszej, jak i konnej. Gminy wiejskie stanęły wobec alternatywy albo zwiększenia podatków, celem zdobycia środków na opłacanie prac, wykonywanych dotychczas systemem szarwarkowym, albo stosować nadal szarwark mimo nieprzychylnych głosów prasy. Sprawą tą zajął się z konieczności wydział polityki komunalnej, zalecając nadal stosowanie szarwarku do czasu przeprowadzenia zmian ustawowych w tej materii, co ma nastąpić w niedalekiej przyszłości.

**BUDOWA ŁAZNI NA WSI.** W ramach ogólnego planu, zmierzającego do zahamowania masowego odpływu ludności wiejskiej do miast w Niemczech, przewiduje się między innymi również budowę łaźni we wsiach. Sytuacja w dziedzinie umożliwienia ludności wiejskiej korzystania z łaźni znajduje się w opłakanym stanie. Jeden z niemieckich pow. zw. sam. przeprowadził w tej sprawie specjalne badania, które wykazały, że na 55 miejscowości w powiecie tylko w 15 miejscowościach posiadano w nielicznych zresztą domach wanny; natryski i wanny w szkołach znajdują się tylko w 11 miejscowościach. Młodzież korzysta z kąpeli w porze letniej w rzekach, potokach i kanałach, dorośli w ogóle nie kąpią się nawet w lecie. Obecnie położono duży nacisk na budowę przez gminy łaźni wiejskich, przy czym państwowy urząd zdrowia całokształt spraw, związanych z budową łaźni wiejskich, przekazał na wiosnę bieżącego roku niemieckiemu towarzystwu do budowy kąpielisk ludowych, które udziela gminom pomocy fachowej w zakresie budowy łaźni oraz prowadzenia odpowiedniej propagandy na wsi w tym kierunku.

**STRZELNICE MAŁOKALIBROWE NA WSI.** Minister spraw wewn. Rzeszy wydał zarządzenie, na mocy którego gminy wiejskie łącznie z organizacją młodzieży hitlerowskiej (Hitler-Jugend) oraz organizacjami partyjnymi mają przystąpić dla celów ćwiczeń sportowych w strzelaniu do budowy strzelnic małokalibrowych. Ciekawą rzeczą w całej tej sprawie jest nie fakt zajmowania się przez gminy tymi sprawami, lecz sposób finansowania tej budowy. Ponieważ na pokrycie nowych wydatków nie przewiduje się dostarczania gminom nowych dochodów, minister spraw wewn. poleca pokryć wynikające stąd wydatki z pozycji, przewidzianych w budżecie na opiekę zdrowotną nad młodzieżą. Ponadto gminy mają dostarczyć bezpłatnie placów pod budowę, o ile

posiadają własny zapas gruntów, oraz świadczeń w naturze. Gminy mniejsze mogą urządzić wspólnie jedną strzelnicę dla kilku sąsiednich gmin.

**ROZPORZĄDZENIE Z DN. 7 LIPCA 1938 R. W SPRAWIE POMOCY DLA LUDNOŚCI WIEJSKIEJ W RZESZY NIEMIECKIEJ** przewiduje udzielanie robotnikom rolnym i leśnym oraz rzemieślnikom na wsi pożyczek małżeńskich (Ehestandsdarlehen), pożyczek na umeblowanie i urządzenie mieszkania (Einrichtungsdarlehen) oraz wsparć bezwrotnych również na urządzenie mieszkania (Einrichtungszuschüsse). Jak już podawaliśmy w roku ubiegłym dla celów polityki populacyjnej wprowadzono w roku ubiegłym tzw. pożyczki małżeńskie, udzielane nowowstępującym w związek małżeński. Według ostatniego rozporządzenia robotnicy rolni i leśni oraz rzemieślnicy wiejscy, którzy otrzymali tzw. pożyczkę małżeńską, zostają zwolnieni od spłaty rat tej pożyczki na czas swego zatrudnienia w rolnictwie lub leśnictwie bądź też wykonywania swego zawodu na wsi jako rzemieślnicy wiejscy. Zwolnienie od spłaty pożyczki może trwać najwyżej 10 lat, jeżeli jeden z małżonków może wykazać się pięcioletnią nieprzerwaną pracą na wsi w rolnictwie lub leśnictwie bądź w rzemiośle na wsi. Po nieprzerwanej dziesięcioletniej pracy umarza się całą pożyczkę bądź też resztę niespłaconych rat, których płatność została zawieszona z chwilą rozpoczęcia pracy na wsi. Jeżeli w okresie dziesięcioletnim żaden z małżonków nie pracuje w rolnictwie bądź leśnictwie lub rzemiośle na wsi, to z chwilą zaprzestania pracy powstaje natychmiastowy obowiązek spłacania pożyczki małżeńskiej w ratach miesięcznych, wynoszących 1% pożyczki, a jeśli małżonka robotnika rolnego bądź leśnego lub rzemieślnika wiejskiego będzie zatrudniona — to spłata pożyczki następuje w ratach miesięcznych z chwilą zaprzestania pracy w wymienionych zawodach, przy czym wysokość rat miesięcznych wynosi 3% kapitału.

Oprócz pożyczek małżeńskich mogą być udzielane pożyczki dla tej samej kategorii osób na umeblowanie i urządzenie mieszkania w wysokości 800 marek, jeśli małżonkowie mogą wykazać się nieprzerwaną pięcioletnią pracą w rolnictwie, leśnictwie bądź rzemiośle na wsi i nadal zamierzają na wsi pracować w swym zawodzie, a w wysokości 400 marek, jeśli tylko jeden z małżonków odpowiada tym wymogom ustawy. Pożyczki te są bezprocentowe i po 10 latach nieprzerwanej pracy małżonków podlega umorzeniu 500 marek i po 100 marek w każdym następnym roku, a jeśli jeden z małżonków pracuje przez 10 lat w rolnictwie, leśnictwie bądź rzemiośle — to umarza się wówczas 200 marek i po



50 marek za każdy następny rok. Z chwilą zaprzestania pracy na wsi pożyczka podlega zwrotowi w 3% ratach miesięcznych. Pożyczek tych udziela urząd skarbowy z sumy 50 milionów marek, przewidzianej w budżecie państwowym na udzielanie pożyczek na urządzenie mieszkania.

Rozporządzenie przewiduje również udzielanie zapomóg

na urządzenie mieszkania dla tych małżeństw robotniczych, które przez 5 lat pracują w rolnictwie, leśnictwie bądź w rzemiośle. Zapomoga wynosi 400 marek, jeśli obydwójce małżonkowie pracują, a 200 marek, jeśli pracuje tylko jeden z małżonków. Po dalszych 5 latach może być udzielona ponowna zapomoga w tej samej wysokości.

## Wiadomości gospodarcze

### KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 23.IX 1938 r.)  
 1 dol. St. Zjedn. — 5.31 zł.  
 100 frank. szwajc. — 120,30 zł  
 1 funt. szterl. — 25.53 zł.  
 100 frank. franc. — 14.33 zł.

### CENY ZBOŻA.

W dn. 23.IX. 1938 r. Warszawa. (Cena za 100 kg.)  
 Zyto 14.00 — 14.50 zł.  
 Pszenica 20.00 — 21.00 zł.  
 Jęczmień 15.00 — 17.00 zł  
 Owies 14.00 — 15.50 zł.

## Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Wydział powiatowy w R. zapytuje, czy należy się dodatek mieszkaniowy nauczycielce szkoły powszechnej w następującym wypadku:

Z dniem 1.X.1936 r. do jednej ze szkół powszechnych, położonych na terenie powiatu została przydzielona nauczycielka, która do objęcia urzędowania wogóle nie zgłosiła się, o przydzielenie jej mieszkania również do gminy nie zwracała się.

Inspektor Szkolny zawiadomił gminę o przydzieleniu wymienionej nauczycielce dopiero w dniu 16.VIII.1937 r. czyli po upływie 10½ miesięcy, zaznaczając w tym zawiadomieniu, że nauczycielce tej należy przydzielić mieszkanie względnie wypłacić dodatek mieszkaniowy od 1.X.1936 r.

Wymieniona nauczycielka korzystała z urlopu chorobowego i w czasie tego urlopu, to jest z dniem 1.IV.38 r. została przeniesiona w stan spoczynku.

*Odpowiedź:* W myśl § 1 rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dn. 11.III.1931 r. (Dz. U. R. P. Nr 29, poz. 197) gmina obowiązana jest dostarczyć nauczycielowi mieszkania na skutek wezwania, doręczonego jej przez właściwego inspektora szkolnego.

Zdaniem naszym przepis ten nie ma tylko charakteru porządkowego, w związku z czym nie pozostaje bez wpływu na obowiązek gminy. Dopiero bowiem przez zakomunikowanie faktu mianowania względnie przeniesienia do danej szkoły nauczyciela, może powstać konkretny obowiązek gminy, określony co do swego rozmiaru (wielkość mieszkania ze względu na stosunki rodzinne nauczyciela, względnie wysokość dodatku mieszkaniowego ze względu na grupę uposażenia i stosunki rodzinne). Wszystkie te okoliczności, które posiadają istotne znaczenie dla treści obowiązku gminy, nie są wiadome gminie do chwili zakomunikowania ich przez inspektora, w związku z czym do tego czasu obowiązek ten nie może być wykonywany.

Powstaje jednak zagadnienie, czy i jaki związek zachodzi między terminem doręczania wezwania przez inspektora, a terminem powstania obowiązku gminy, inaczej — czy obowiązek gminy wypłacania

dodatku mieszkaniowego powstaje od momentu doręczenia wezwania, czy też od chwili, która w tym wezwaniu została wskazana jako data przydzielenia nauczyciela do danej szkoły.

Dla odpowiedzi na to pytanie należy, zdaniem naszym, wyjść od rozważenia kwestii powstania w czasie obowiązku dostarczenia mieszkania w naturze, jako obowiązku podstawowego, w stosunku do którego obowiązek wypłacania dodatku mieszkaniowego jest pochodnym i zastępczym. Ponieważ — jak wyżej staraliśmy się wykazać — doręczenie wezwania przez inspektora stanowi istotny warunek powstania konkretnego obowiązku gminy, mieszkanie w naturze mogło być przez gminę dostarczone dopiero po otrzymaniu wezwania inspektora. W konsekwencji dopiero w tym momencie obowiązek dostarczenia mieszkania w naturze mógł się przemienić w obowiązek wypłacania dodatku mieszkaniowego.

W świetle powyższego żądanie wypłacenia dodatku za rok wstecz nie posiada, zdaniem naszym, uzasadnienia. Kwestię dodatku mieszkaniowego w okresie urlopu zdrowotnego wyjaśnia w sensie pozytywnym dla nauczycieli okólnik Min. Spr. Wewn. z dn. 20.II.1934 r. i wyjaśnienie z dn. 23.X. 1936 r. („Samorząd“ Nr 46, str. 703 z 1936 r.).

2. *Pytanie:* Wydz. Pow. w C. zapytuje w następującej sprawie:

Z chwilą przekazania na zasadzie zarządzenia Pana Wojewody Warszawskiego (Dz. Woj. Nr 12, poz. 135 i 136 z 1938 r.) przez Starostwo Powiatowe zarządom gmin wiejskich spraw karno - administracyjnych referat wodno - melioracyjny Starostwa Powiatowego przesyła do ukarania doniesienia na mieszkańców, którzy nie odrobili szarwarku melioracyjnego, wyznaczonego przez Starostwo w związku ze scaleniem, a rozłożonego na poszczególnych rolników na polecenie Starostwa przez zarząd gminy w formie nakazów, przy czym jako podstawę prawną do ukarania Starostwo powołuje się na § 11 rozp. Min. Ref. Rolnych z dnia 16.IV.1929 r. (Dz. Ust. Nr. 30, poz. 293) oraz art. 16 rozp. Prez. Rzplitej z dn. 16.III.1928 r. (Dz. Ust. Nr 34, poz. 320).



W związku z powyższym Wydz. Pow. zapytuje, czy zarząd gminy ma podstawę do karania szarwar-kowiczów mandatami karnymi, czy też prace te jako oparte na ustawie z dn. 26.III.1935 r. a postępowaniu karno - administracyjnemu nie podlegają i mogą być egzekwowane jedynie tak, jak zaległe podatki, tj. poprzez urzędy skarbowe.

*Odpowiedź:* Podstawą prawną do poboru świadczeń w naturze na melioracje związane ze scaleniem gruntów, są obecnie przepisy ustawy z dnia 26 marca 1935 r. o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne (D. U. R. P. Nr 27, poz. 204), w szczególności art. 12. Art. 19 tejże ustawy utrzymał jednakże w mocy specjalne przepisy, normujące dostarczanie świadczeń przy wykonywaniu melioracji w związku z przebudową ustroju rolnego, a więc także w związku z komasacją.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 16 marca 1928 r. o przeprowadzaniu melioracji, przy dokonywanej przez urzędy ziemskie przebudowie ustroju rolnego (D. U. R. P. Nr 34, poz. 320) wspomina o dwóch wypadkach możliwości stosowania świadczeń w naturze, mianowicie: 1) kiedy wykonanie robót melioracyjnych pozostawiono samym zainteresowanym (art. 2, cz. 1), przy czym jednak w tym wypadku świadczenia będą posiadały charakter dobrowolny, a jako sankcje za niedbałe wykonywanie robót mogą być stosowane kary z art. 16 oraz przejęcie wykonywania robót przez organy państwowe; 2) świadczenia zainteresowanych na rzecz wykonaw-

ców robót melioracyjnych (art. 8). Zgodnie z § 2 rozporządzenia Ministra Reform Rolnych z dnia 31 maja 1928 r. o świadczeniach w naturze przy przeprowadzaniu melioracji na gruntach podlegających przebudowie ustroju rolnego (D. U. R. P. Nr 61, poz. 570) świadczenia te polegają na dostarczeniu pomieszczeń i podwód dla personelu pod rygorem ściągnięcia następnie od zainteresowanych odpowiednich kosztów (§ 4).

Jak z powyższego wynika świadczenia oparte o rozporządzenie Prezydenta z 16.III.1928 r. posiadają odrębny charakter od świadczeń z ustawy z 1935 r. tak pod względem formalnym, jak i merytorycznym; sankcje karne, przewidziane w tym rozporządzeniu (art. 16), mogą być stosowane tylko w zakresie obowiązków nałożonych w tym rozporządzeniu, w szczególności za wykroczenia określone bliżej w tym artykule oraz w § 11 rozporz. z dnia 16 kwietnia 1929 r. (D. U. R. P. Nr 30, poz. 293).

Natomiast gdy chodzi o świadczenia nałożone na podstawie ustawy o świadczeniach w naturze z 1935 r., to tryb dochodzenia w razie nie odbycia wymierzonej powinności w naturze jest w tej ustawie dokładnie przewidziany. Mianowicie, jako jedyna konsekwencja i sankcja za niewykonanie robocizny, powstaje zastępczy obowiązek uiszczenia równowartości w gotówce w trybie obowiązującym przy poborze danin komunalnych (art. 6 ust. (2) ustawy).

*mgr S.*

## Przegląd wydawnictw

„Zabudowa Wsi i Budownictwo Wiejskie“. Warszawa, 1938, str. 64. Nakładem Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych (Wydział Budownictwa Wiejskiego) ukazała się książka p. t. „Zabudowa wsi i budownictwo wiejskie“, zawierająca referaty wygłoszone na I. Ogólnopolskiej Konferencji w sprawie budownictwa wiejskiego w dn. 26 lutego r. b. oraz głosy dyskusji. Opublikowano następujące prace: „Uwagi do planowania regionu rolnego“ inż. arch. Romana Pękalskiego; „Uwagi dotyczące postępowania i sposobu wykonania planów zabudowania osiedli wiejskich“ inż. arch. Jerzego Pieńczykowskiego; „Urządzenie osiedla wiejskiego“ starosty Włodzimierza Kałuby; „Urządzenie zagrody z punktu widzenia potrzeb rolnika“ inż. roln. Franciszka Müllera; „Budownictwo mieszkaniowe na wsi“ inż. arch. Franciszka Piaścika.

Zagadnienia planowania osiedli wiejskich i budownictwa wiejskiego są w naszej literaturze, a także w praktyce niezmiernie zaniedbane; szereg problemów, występujących w tym zakresie, zwłaszcza zaś w związku z przebudową ustroju rolnego (scalenie), leży całkowicie odłogiem z istotną szkodą dla gospodarczego i społeczno-kulturalnego rozwoju wsi.

Bezsporną zasługą C. T. O. i K. R. jest usiłowanie ruszenia z miejsca zagadnienia planowania wsi przez zorganizowanie wspomnianej konferencji bardzo licznie obseslanej; wydanie omawianej książki każe liczyć na to, że gorąca na ogół dyskusja, której wynikiem jest kategoryczne podkreślenie wielkiej wagi planowania osiedli wiejskich i sprawy budownictwa wiejskiego, nie rozjeździe się — jak się to mówi — po kościach i że szereg istotnych postulatów przejdzie w okres realizacji.

Wstępny referat inż. Pękalskiego omawia główne zagadnienia produkcji rolniczej i wsi, które winny znaleźć rozwiązanie i uwzględnienie w regionalnych planach zabudowania i planach zabudowania wsi. Referent dochodzi do wniosku, że zarówno uprzemysłowienie kraju i wsi, jak i zrealizowanie racjonalnej sieci dróg bitych, podniesienie kultury gospodar-

czej, społecznej i spółdzielczej ludności wiejskiej oraz obrona kraju wymagają budownictwa zgrupowanych osad, w formie przekazanych tradycją polską wsi.

Szczegółowe uwagi na temat sporządzania planów zabudowania wsi zawiera referat inż. Pieńczykowskiego. Obejmują one zarówno planowanie w związku z przebudową ustroju rolnego, jak i niezależnie od tej przebudowy. Specjalnie interesujące są rozważania na temat sposobów wykonania i charakteru planów pod kątem widzenia potaniaenia ich, dostosowania do skali gospodarczej wsi. Ponadto referent podkreślił m. in. konieczność jednoczesnego opracowywania projektu scalenia i planu zabudowania, a w związku z tym wysunął postulat reaktywowania przy wydziałach rolnictwa i r. r. urzędów wojewódzkich specjalnych komórek, powołanych do opracowywania planów zabudowania lub kontroli i opiniowania planów.

Referat starosty Kałuby omawia zasadnicze czynniki planowego zarządzania osiedli wiejskich, głównie jednak metody pracy w tym zakresie i rolę różnych czynników. Zdaniem p. Kałuby akcją zarządzania i porządkowania osiedli wiejskich należy oddać w ręce samorządu terytorialnego. Należy dążyć do tego, by inicjatywa zarządzania wsi i główny jej kierunek wyszły od gromady. Postulaty rady gromadzkiej, zaopiniowane przez gminę, przeszłyby na warsztat specjalnego referatu budownictwa wiejskiego, jaki należałoby stworzyć przy każdym wydziale powiatowym. Zadaniem tego referatu byłoby opracowanie projektu zabudowy i zarządzania osiedla z uwzględnieniem zagadnień budowlanych, komunikacyjnych, gospodarczych, społecznych, sanitarnych, przeciwpożarowych i estetycznych oraz opracowanie planu pracy na kilka lat naprzód z uwzględnieniem świadczeń gromady oraz pomocy gminy i pow. zw. sam. W referacie p. star. Kałuby zwrócona została uwaga na bardzo istotną sprawę planu sieci urządzeń kulturalnych na terenie całego powiatu, na podobieństwo sieci szkół, czy mleczarni, dróg. Sieć ta winna być opracowana przez wydział powiatowy przy współudziale



gmin i organizacji społecznych. Taki plan pozwoliłby na racjonalne spożytkowanie funduszy przez koncentrację wysiłków gromad i gmin oraz samorządu powiatowego. Podobnie jak i inni referenci p. Karuba domaga się, by do planów scalenia włączano projekt urządzenia i zagospodarowania samego osiedla i by realizacji dopiływały bezwzględnie władze ziemskie i policyjno - budowlane.

Referat inż. *Mulera* omawia sprawę rozplanowania siedliska z punktu widzenia potrzeb produkcji rolniczej i rolnika. M. inn. referent wysunął postulat skoncentrowania całego wysiłku w budownictwie wiejskim na utrzymaniu ciepła w budynkach inwentarskich nie zaś na powiększaniu kubatury.

Wreszcie p. inż. *Piasek* poświęca swój referat głównie zagadnieniu mieszkań wiejskich; specjalny nacisk położył na wykorzystanie w budownictwie wiejskim takich materiałów ziemnych, sprawę układu urządzeń ogniowych, zarysu planu budynku; jako rzecz zupełnie realną podnosi referent sprawę urządzenia łazienek, których koszt w postaci najprymitywniejszej nie powinien przekroczyć kilkudziesięciu złotych.

W krótkiej wzmiance nie chodzi o szczegółowe omówienie treści poszczególnych referatów, lecz o to, by wskazać jak poważne sprawy zostały w nich poruszone. Zarówno fachowcy, jak i szeroki ogół działaczy powinni te zagadnienia głęboko przemyśleć; każdy rok jest tu poważną stratą, zwłaszcza że równocześnie następuje dość szybki proces przemiany oblicza wsi przez scalenie, przenuany, dokonywującej się — jak to stwierdzają wszyscy referenci — bezplanowo, a partactwo budowlane na wsi, tak ostro napiętnowane w referatach, w dalszym ciągu kwitnie.

S.

„Dola i niedola naszych dzieci“ (Album ilustrowane) — broszura dla wszystkich. Zamiast pisać rozprawę lub artykuł literackie Komitet Kongresu Dziecka przemówił do społeczeństwa mową plastyczną — obrazami, ilustrującymi szereg najbardziej palących zagadnień z życia dzieci w Polsce. Broszura albumowa p. t. „Dola i niedola naszych dzieci“ jest zbiorem charakterystycznych obrazów fotograficznych z krótkimi objaśnieniami treści. Bez wielu słów pokazuje, jak wygląda prawda o dziecku szczęśliwym i nieszczęśliwym, o dziecku krzywdzonym i dziecku wychowywanym w miłości i staraniu. Dziecko w rodzinie, w szkole, w zakładzie opiekuńczym, dziecko zdrowe i chore, dziecko w zetknięciu ze społeczeństwem — taka jest treść broszury.

Dołą dziecka w swym kraju, winien się każdy zainteresować, więc też Komitet Kongresu Dziecka uprzystępniał cenę swego wydawnictwa (32 strony rotograviury), które kosztuje za ledwie 30 groszy. Każdy może ją nabyć w Komitecie Kongresu Dziecka — Warszawa, Koszykowa 19, m. 12. Ponadto broszurę kolportują organizacje społeczne w całym kraju.

Wyszła z druku książka pt. „Opłata od mąki i kaszy“. Książka, opracowana przez pp. Stanisława Lehnerta, radcę w Min. Skarbu i Janusza Jachniewicza, referendarza w Min. Skarbu, obejmuje całokształt przepisów o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych, wyciąg z umowy polsko-gdańskiej, instrukcje, zarządzenia i okólniki zainteresowanych władz naczelnych — wydane w związku z wejściem w życie wspomnianych przepisów.

Przepisy te stanowią nowy instrument polityki gospodarczej Rządu i regulują nader ważną i aktualną kwestię cen produktów rolniczych.

Poszczególne przepisy zostały zaopatrzone licznymi komentarzami, pozwalającymi na wnikięcie w ducha i intencje ustawodawcy.

Omawiana książka jest formatu 12 × 16½, objętości około 150 stron druku.

Cena pojedynczego egzemplarza wynosi 1 zł 50 gr; przy zamówieniach ponad 20 egzemplarzy przyznawany będzie rabat.

Zamawiać można:

1) przez wpłacenie kwoty 1 zł 50 gr na konto P.K.O. Nr 49410 właśc. konta: Stanisław Lehnert — Warszawa; koszt przesyłki w tym przypadku nie obciążają nabywcę;

2) bądź też listownie pod adresem: St. Lehnert — War-

szawa 22, ul. Filtrowa 68 m. 86; w tym przypadku książka będzie wysłana za zaliczeniem pocztowym, a koszt przesyłki będą obciążały nabywcę.

Nakładem Samorządowego Instytutu Wydawniczego ukazała się książka pt. „Prawo wyborcze do rad gromadzkich, gminnych i powiatowych“ w opracowaniu Bolesława Trzebskiego, nacz. wydz. w Min. Spr. Wewn. i Jerzego Chylewskiego, radcy w Ministerstwie Spraw Wewn. — Warszawa, 1938. S. I. W., str. 8 nlb + 182 + 2 nlb.

Książka ma na celu zorientowanie obywateli w przepisach nowego prawa wyborczego oraz dostarczenie władzom, organom gminnym i komisjom wyborczym dokładnego podręcznika, pomocnego w praktycznym stosowaniu przepisów ustawy.

Wydawnictwo zawiera:

### CZĘŚĆ I.

Ustawa z dnia 16 sierpnia 1938 r. o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych.

#### Dział I.

##### Wybory Radnych gromadzkich.

- Art. 1. System wyborczy.
- Art. 2. Liczba radnych gromadzkich.
- Art. 3. Prawo wybierania. (Warunki obywatelstwa polskiego, warunek posiadania prawa wybierania do Sejmu. Zwolnienie od warunku rocznego zamieszkania posiadaczy nieruchomości, funkcjonariuszy publicznych, duchowieństwa. Zawieszenie prawa wyborczego).
- Art. 4. Prawo wybieralności.
- Art. 5. Okręgi wyborcze.
- Art. 6. Zarządzenie wyborów.
- Art. 7. Nadzór nad czynnościami wyborczymi.
- Art. 8. Powołanie przewodniczących i członków.
- Art. 9. Przymus przyjęcia mandatu członka komisji.
- Art. 10. Honorowanie pracy w komisjach.
- Art. 11. Zastępcy przewodniczących członków.
- Art. 14. Spisy wyborców.
- Art. 15. Ogłoszenie o czynnościach wyborczych.
- Art. 16—20. Włożenie spisów wyborców i wnoszenie reklamacji.
- Art. 21—23. Zgłoszenie kandydatów.
- Art. 24—25. Ustalenie kandydatów.
- Art. 26. Ogłaszanie kandydatów i terminu głosowania.
- Art. 27—36. Głosowanie.
- Art. 27. Miejsce i godziny głosowania.
- Art. 28 ust. (3) i 28. Pełnomocnicy.
- Art. 29—30. Zakazy porządkowe.
- Art. 31. Badanie i zamknięcie urny wyborczej.
- Art. 32 i 36. Sposób głosowania.
- Art. 33. Badanie tożsamości wyborców.
- Art. 34. Przerwanie głosowania.
- Art. 35. Zamknięcie głosowania.
- Art. 36. Głosowanie przy wyborze 2, 3 i 4 radnych.
- Art. 37. Nieważne karty do głosowania.
- Art. 38. Ustalenie wyniku głosowania.
- Art. 39. Głosowanie ściślejsze.
- Art. 40. Wybór bez głosowania.
- Art. 41. Protokół wyborczy.
- Art. 42. Ogłoszenie wyniku wyborów.
- Art. 43—48. Protesty wyborcze i unieważnianie wyborów.
- Art. 49. Wybory uzupełniające.

#### Dział II.

##### Wybory radnych gminnych.

Art. 50. Liczba radnych.

#### Rozdział I.

Wybory radnych gminnych w gminach, podzielonych na gromady.

- Art. 51. Sposób wybierania.
- Art. 52. Prawo wybieralności.
- Art. 53. Okręgi wyborcze.
- Art. 54. Zarządzenie wyborów.
- Art. 55—56. Komisje wyborcze.
- Art. 57. Zawiadomienie o zebraniu wyborczym.
- Art. 58. Komplet, wymagany do wyborów. Skutki braku kompletu.
- Art. 59—60. Zgłoszenie list kandydatów.
- Art. 61—62. Ustalenie list kandydatów.



- Art. 63. Ogłoszenie list kandydatów.  
 Art. 64—65. Głosowanie.  
 Art. 66. Nieważne karty do głosowania.  
 Art. 67—69. Ustalenie wyniku głosowania.  
 Art. 70. Wybór bez głosowania.  
 Art. 71. Protokół wyborczy.  
 Art. 72. Ogłoszenie wyniku wyborów.  
 Art. 73. Protesty wyborcze i unieważnienie wyborów.  
 Art. 74—76. Wybory uzupełniające.

## Rozdział 2.

- Art. 77. Wybory radnych gminnych w gminach nie podzielonych na gromady.

## Dział III.

## Wybory radnych powiatowych.

- Art. 78—79. Liczba radnych i sposób wybierania.  
 Art. 80. Prawo wybieralności.  
 Art. 81, 82. Zarządzenie wyborów.  
 Art. 83. Komisja wyborcza.  
 Art. 84—86. Zgłaszanie kandydatów i list kandydatów.  
 Art. 87, 88. Ustalenie zgłoszeń kandydatów i list kandydatów.  
 Art. 89. Ogłoszenie kandydatur.  
 Art. 90—92. Głosowanie.  
 Art. 93—94. Ustalenie wyniku głosowania.  
 Art. 95. Wybór bez głosowania.  
 Art. 96. Protokół wyborczy.  
 Art. 97. Ogłoszenie wyniku wyborów.  
 Art. 98—100. Protesty wyborcze i unieważnienie wyborów.  
 Art. 101. Wybory uzupełniające.

## Dział IV.

- Art. 102. Koszty wyborów.

## Dział V.

- Art. 103—106. Przepisy końcowe.

## CZĘŚĆ II.

Okólnik Min. Spraw Wewn. z dnia 9.IX.1938 r. Nr 31 o zasadniczych wytycznych w sprawie wyborów samorządowych.

Okólnik M. S. Wewn. z dnia 9.IX.1938 r. Nr 32 wraz z Instrukcją dla organów gminnych i komisji wyborczych w sprawie wyborów radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych.

Zał. 6. Wzór kalendarza wyborczego.

Druki wyborcze do Instrukcji.

Zał. 3. Okólnik Min. Spraw Wewn. z dn. 9.IX.1938 r. Nr 33 w sprawie wyjaśnień przepisów ustawy o wyborze rad-

nych gromadzkich, gminnych i powiatowych oraz ustawy o wyborze radnych miejskich.

I Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 9 października 1933 r. w sprawie wykonania ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (D. U. R. P. Nr 80, poz. 577), §§ 2, 3, 4, 6 i 7.

Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14.X. 1933 r. Nr 98 (Dz. Urz. M. S. Wewn. Nr 16, poz. 238).

Terminarz (kalendarz) czynności wyborczych przy wyborze radnych gromadzkich.

Z uwagi na dużą aktualność wydawnictwa i dokładne opracowanie materiału winno ono się znaleźć w rękach każdego samorządowca.

Władysław Pawlino. — „Uwagi i dane o możliwościach ekspansji gospodarczej kupiectwa i rzemiosła polskiego na Wołyniu“. Nakładem Koła Młodych T. R. Z. Wschodnich — Warszawa 1938 r.

Na 75 stronach broszury zobrazował autor za pomocą cyfrowych danych obecny stan handlu i rzemiosła w 11 powiatach i 17 miastach i miasteczkach wołyńskich. Obok większych ośrodków handlowych jak Łuck, Kowel, Równe, Sarny analizie autora poddane zostały także mniejsze miasta i miasteczka. Szczegółowe badania (przeprowadzone na miejscu) dotyczą w każdej z omawianych miejscowości stosunków ludnościowych, komunikacyjnych, przemysłowo-handlowych, rynku kredytowego, targów i jarmarków. Przy badaniu każdej miejscowości według tego schematu są przedstawione możliwości dalszego ich rozwoju ze szczegółowym wykazem jakie działy przemysłu i handlu względnie rzemiosła miałyby widoki zainstalowania się i prosperowania.

Badania p. Pawlino czynione były celem wykazania możliwości przesiedlania się kupiectwa i rzemiosła polskiego z zachodnich i centralnych dzielnic kraju na Ziemię Wschodnie. To też dane statystyczne przytoczone przez niego uwzględniają stosunek posiadania polskiego we wszystkich gałęziach handlu i przemysłu do wpływów — często bardzo wielkich — elementów niepolских w tychże gałęziach przemysłu i handlu.

W studium p. Pawlino brak danych o własności nieruchomości i możliwościach umocnienia w tym względzie elementu polskiego na Ziemiach Wschodnich.

Należy zaznaczyć że omówione studium p. Pawlino zostało poprzedzone w roku ubiegłym podobną pracą o możliwościach ekspansji kupiectwa i rzemiosła polskiego na Polesiu. Praca p. Pawlino jest więc jednym z etapów szeroko zakrojonej działalności Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich, w którym Koło Młodych objęło i poczęło realizować pewien dział pracy zarówno we wsiach jak i miastach Ziemi Wschodnich.

J. A. W.

## Komunikaty

### KOMUNIKAT.

Instytut Komunalny w Warszawie zawiadamia, że kurs 5-ciomiesięczny dla sekretarzy gminnych i sekretarzy mniejszych miast niewydziałonych rozpocznie się dnia 10 października br.

Wobec licznego napływu zgłoszeń przewidziane jest uruchomienie w połowie listopada br. kursu równoległego, o ile ilość zgłoszeń będzie dostateczna.

O terminie ewentualnego rozpoczęcia równoległego kursu w listopadzie będą kandydaci powiadomieni oddzielnie.

### WYSTAWA „DZIECKO W POLSCE“

Wystawa „Dziecko w Polsce“, która otwarta zostanie równocześnie z Kongresem Dziecka w Warszawie, w dniu 2 października i potrwa przez cały miesiąc, będzie niezawodnie jedną z najbardziej popularnych i najciekawszych Wystaw. Jest zresztą pierwszą tego rodzaju wystawą ogólną obejmującą całość zagadnień, dotyczących dziecka do lat 14-tu.

W gmachu przy ul. Nowogrodzkiej 74/76 Wystawa zajmie parter i dwa piętra.

Na całość złożą się działy obrazujące zagadnienia szkolnictwa, przedszkoli i szkół, wyboru zawodu i orientacji zawodowej, wreszcie urabiania obywatelskiego i społecznego charakteru dziecka.

W wystawie zarezerwowano miejsca dla Komitetów wojewódzkich Kongresu, dla instytucji społecznych oraz dla stoisk firm handlowych i przemysłowych. Znajdzie się również dział książek dla dziecka i książek o dziecku.

Jako modele wzorowe będą wystawione niektóre urządzenia z zakresu instytucji opiekuńczych dla dzieci, pomoce przedszkolne i zabawki dla dzieci. Pokazany będzie sklepik uczniowski i świetlica harcerska.

Na wystawie znajdują się eksponaty artystyczne, stanowiące plon dwu konkursów, sztuk plastycznych (obrazy, rzeźby, rysunki) oraz fotografii.

Przewodnikiem po wystawie będzie katalog, opracowany przez komitet organizacyjny wystawy i wydany w dużym nakładzie.